



Towarzysz Bolesław Bierut kończy dziś 61 lat życia. Pięknego, ofiarnego życia. Życia, które od najmłodszych lat młodości było walką.

Bolesław Bierut, wielki syn polskiej klasy robotniczej nie szczędził i nie szczędzi swych sił w walce o zwycięstwo dla najdroższej Mu sprawy: sprawy Polski, sprawy szczęścia jej ludu, sprawy pokoju i socjalizmu.

To On w szeregach Komunistycznej Partii Polski zadziwiał swym hartem i mądrością, wskazywał polskiej klasie robotniczej, narodowi polskiemu drogę do prawdziwie niepodległej Polski, drogę do takiej Polski, w której gospodarzem byłby jej lud.

To On w latach okupacyjnej nocy jako współtwórca Polskiej Partii Robotniczej był obok Marcelego Nowotki, Pawła Findera tym, który przeprowadził narodowi polskiemu w jego walce o wyzwolenie narodu i społeczne.

To On przeprowadził dziś narodowi polskiemu na jego nowej drodze dziejowej, prowadzi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w jej walce o Polskę żelazną, betonową i stalową, o Polskę szczęścia i dobrobytu wszystkich jej obywateli, o Polskę socjalistyczną.

Bolesław Bierut, wierny uczeń Lenina i Stalina, niezłomny szermierz przyjaźni polsko-radzieckiej, sternik Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otoczony jest miłością i szacunkiem całego narodu polskiego. Imię Jego jest nierozdzielnie i na zawsze związane ze wszystkimi zwycięstwami naszego narodu.

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 92 (2016)

GDAŃSK, SOBOTA 18, NIEDZIELA 19 KWIETNIA 1953 R.

CENA 20 GR.

ZWIERAJMY SZEREGI  
FRONTU NARODOWEGO  
str. 3.

## W socjalistycznym współzawodnictwie wykuwamy siłę i szczęście naszej ludowej Ojczyzny. Załogi produkcyjne zaciągają warty 1-majowe

NOWA HUTA PAP. Załoga budująca dumę całego narodu, kombinat Nową Hutę z okazji zbliżającego się święta mas pracujących zaciągają 1-majowe warty produkcyjne.

Na budowie wytwórni materiałów ogniotrwałych, warty zaciągnęło już ponad 20 wielosobowych brygad robotniczych. Postawione one przyspieszyć realizację swego długookresowego zobowiązania, które mówi o uruchomieniu licznych wielkich obiektów, wchodzących w skład rejonu na miesiąc przed terminem.

Masowo stanęła do warty również załoga, pracująca na budowie podstawowego działu kombinatu — rejonu wielkich pieców.

LUBLIN PAP. W zobowiązaniach podjętych przy zaciąganiu warty, robotnicy hali obróbki drewna FSC im. Bolesława Bieruta, zatrudnieni przy obrób-

ce i montażu skrzyń ładunkowych samochodów, zobowiązali się wykonać plan kwietniowy za 2 dni, a ich koledzy z wydziału obróbki i montażu kabin na dzień przed terminem. Brygady inwestycyjno-gospodarcze wykonują dodatkowo o 10 zleconych robót więcej dla akumulatorni i działu urządzeń, co pozwoli na całkowite uruchomienie produkcji akumulatorów o 2 dni wcześniej, tj. od 29 kwietnia br.

ŁÓDŹ PAP. Na wartach 1-majowych stają dziesiątki tysięcy ludzi pracy we wszystkich zakładach pracy Łodzi. Łącznie warty 1-majowe w fabrykach włókienniczych, metalowych, drewnianych, chemicznych, przemysłu spożywczego, na placach budowy nowo-wznoszonych obiektów przemysłowych i mieszkalnych w Łodzi zaciągnęło w dniu 17 bm. ponad 30 tysięcy ludzi pracy.

### Czyn mas pracujących Wybrzeża

Z każdym dniem załogi robotnicze Wybrzeża wymagają tempa pracy, by wywiązać się z zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja. W tym okresie największego nasilenia walki o plan rozwijają się nowe formy współzawodnictwa o wyższą wydajność pracy, o wzorową jakość produkcji. Dzięki wzmocnieniu wysiłkowi w wielu zakładach zlikwidowane zostały „wąskie gardła”, skrócono cykle produkcyjne, oddano przed terminem do użytku wyremontowane maszyny.

**Budują szybciej i bez usterek**  
Robotnicy budowlani, wnoszący nowe osiedle mieszkaniowe przy ul. Kartuskiej w Gdańsku postanowili w swoim zobowią-

niu 1-majowym przyspieszyć termin oddania dwóch bloków. W wyniku czynu 1-majowego jeden z tych bloków otrzymają mieszkańcy Gdańska na 5 dni przed terminem. — w dniu 25 bm., drugi zaś

### Wskazania Stalina niezawodną wytyczną rozwoju twórczych badań polskiej nauki. Uroczysta sesja PAN

WARSZAWA PAP. Dnia 17 kwietnia br. w Warszawie odbyła się uroczysta sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Sesję zabrał prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć Józefa Stalina.

Uczestnicy sesji wysłuchali referatów: rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, członka rzeczywistego PAN Zygmunta Modzelewskiego — „Znaczenie pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

Wydajność swej pracy podniosła również młodzieżowa brygada murarska Roszkowskiego. Pracując zespołowo, osiągała ona obecnie 230 proc. normy. Brygada instalatorów pod kierunkiem Chrobuckiego, która do niedawna wykonywała średnio 380 proc. normy, obecnie przekroczyła 470 proc., a

Popołudniową część sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Dyskutanci omówili do noszące znaczenie pracy Józefa Stalina dla poszczególnych dziedzin nauki.

Zamykając dyskusję prezes PAN, prof. Jan Dembowski stwierdził, iż wskazania zawarte w całokształcie spuścizny naukowej wielkiego Stalina, a w szczególności w Jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” stanowią niezawodną wytyczną rozwoju twórczych badań nauki polskiej w służbie budującego socjalizmu narodu.

### Rezolucja brazylijska w sprawie Korei jednomyślnie przyjęta przez Komisję Polityczną ONZ

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się dnia 16 bm. dyskusja nad rezolucją polską oraz nad rezolucją brazylijską. Rezolucja brazylijska stwierdza m. in., że „Zgromadzenie Ogólne wyraża nadzieję, iż wymiana rannych i chorych jeńców wojennych zostanie szybko zakończona oraz że dalsze rokowania w Panmunjongu doprowadzą do szyb-

mimo to jakości jej pracy nie można niczego zarzucić. Brygada ta zajęła ostatnio jedno z produkcyjnych miejsc we współzawodnictwie. Instalacje, wychodzące spod jej ręki są zawsze najwyższej jakości.

### Nowa metoda nitowania zrodziła się w toku realizacji zobowiązań

Dotąd nitowanie zaczynało się w Stoczni Gdańskiej od najwyższych blach poszycia burtoowego. Po zakończeniu wzdłużnego nitowania całej ściany, niterzy wdrapywali się znowu na najwyższe piętra rusztowań i rozbierając je, zabijali pozostające po nich pionowo ułożone otwory. Rozbieranie rusztowań pochłaniało więc wiele czasu i wysiłku. Brygadziści Guzik, chcąc przyspieszyć wykonanie zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja, wpadł na następujący pomysł: — Nitować jednocześnie wzdłuż i w pionie, zdejmując przy tym rusztowania. Narodził się z inż. Sawińskim w tej sprawie, omówił swój projekt z kierownikiem pochylni. Zgodzili się na jego zastosowanie. — Przyspieszyło to tempo nitowania o ok. 20 proc. — powiedział inż. Sawiński. A po dłuższym obliczeniu dodał — będziecie teraz mogli napewno zwodować swoją jednostkę przed terminem.

(Dokończenie na str. 2).

### 24-godzinny strajk włoskich robotników rolnych

RZYM PAP. W dniu 16 bm. wybuchł we Włoszech 24-godzinny strajk powszechny 2 milionów robotników rolnych, domagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, przewidzianych w ustawie, uchwalonej przez parlament w 1949 r., a dotąd nie wprowadzonej w życie. W związku ze strajkiem, we wszystkich ośrodkach rolniczych odbyły się masowe wiece.

### Zamach bombowy na prezydenta Argentyny

NOWY JORK PAP. Jak donosi korespondent agencji United Press z Buenos Aires, w chwili, gdy prezydent Argentyny Peron przemawiał z balkonu pałacu rządowego do mieszkańców stolicy argentyńskiej, w odległości około 400 stóp wybuchła bomba. Według początkowych doniesień, kilka osób zostało rannych.

## Towarzysz Bolesław Bierut pozdrawia załogę „Ursusa“

Prezes Rady Ministrów towarzyszył Bolesław Bierut wystosował do załogi „Ursusa“ następującą list:

**Do Robotników, inżynierów, techników i pracowników administracyjnych Zakładów Mechanicznych „Ursus“.**

**Droży Towarzysze!**

Składam Wam w imieniu Partii i Rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia ceni wysoko klasa robotnicza całego kraju — bo wiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nie-

ustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałym i rozwijającym się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Diękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywności w przodownictwie — przodownikom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszej ludowej ojczyzny, służycie sprawie

pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

Prezes Rady Ministrów  
(→) BOLESŁAW BIERUT

### Laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej pastor dr James Endicott przed mikrofonem Polskiego Radia

WARSZAWA PAP. W Polsce bawił przejazdem laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, członek Światowej Rady Pokoju, pastor kanadyjski — dr James Endicott. Wybitny działacz ruchu obrońców pokoju udzielił przed mikrofonem Polskiego Radia wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

Kongres Wiedeński wykazał, że światowy ruch pokoju może odegrać decydującą rolę w uniemożliwieniu wybuchu wojny.

Mówiąc o propozycjach Czou En-laia i Kim Ir-sena J. Endicott stwierdził, że jest to wielki krok naprzód na drodze do osiągnięcia pokoju na Dalekim Wschodzie. Poparcie tej propozycji przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych W. M. Mołotowa jest jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki pragnie pokoju.

Na pytanie, jakie jest stanowisko kościoła wobec ruchu pokoju wobec narodu amerykańskiego, J. Endicott oświadczył, że światowy ruch pokoju zawsze dawał wyraz swej głębokiej wierze, iż przeważająca większość narodu amerykańskiego szczerze pragnie pokoju.

Odpowiadając na pytanie dotyczące wojny bakteriologicznej w Korei, James Endicott wyraził przekonanie, że armia amerykańska zastosowała broń bakteriologiczną. „Wierzę, że każdy człowiek o niezależnym umyśle dojdzie do tego samego wniosku, jeśli przeczyta raport Międzynarodowej Komisji Prawników, czy Międzynarodowej Komisji Uczonych, jak również wypowiedzi wielu osób, które osobiście widziały dowody wojny bakteriologicznej”.

Na zakończenie laureat Nagrody Stalinowskiej omówił obecną działalność kanadyjskiego ruchu obrońców pokoju, stwierdzając:

„W Kanadzie ruch pokoju zorganizowany jest na skalę ogólnonarodową. Prowadziliśmy szeroką akcję w sprawie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i skoncentrowaliśmy się na tym zagadnieniu. Obecnie wracamy do Kanady. Rozpoczniemy nową kampanię na rzecz Paktu Pokoju i ogólnego porozumienia w sprawie stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia”.

### Napięta sytuacja w Iranie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu: W dniu 16 kwietnia miało się odbyć posiedzenie irańskiego medżlisu, na którym, w myśl żądania premiera Mossadika, miało być rozpatrzone sprawozdanie „komisji ośmiu” w sprawie scentralizowania władzy cywilnej i wojskowej w rękach rady ministrów. Jak donosi prasa irańska, wiele organizacji politycznych wezwowało swych członków i zwolenników do zorganizowania w dniu 16 bm. manifestacji przed gmachem medżlisu pod hasłem poparcia żądań rady ministrów i premiera Mossadika, tj. zatwierdzenia sprawozdania „komisji ośmiu”. Dnia 16 bm. w godzinach porannych ogłoszono w Teheranie całkowite ustanie pracy. Wszystkie sklepy w mieście zostały zamknięte. Na ulicach panowała atmosfera napięcia. Ze wszystkich stron miasta skierowały się ku placowi przed medżlisem kolumny manifestantów. Uczestnicy manifestacji nieśli transparenty i wznosili okrzyki na cześć rządu. Na ulicach skoncentrowane były oddziały policji i wojska. Człowiek i samochody pancernie zagroziły ulicę, włodace do siedziby Mossadika i do pałacu królewskiego. Przed gmachem medżlisu przebiegała kolumna składająca się z kilkudziesięciu tysięcy osób. Wskutek nieobecności na posiedzeniu medżlisu ośmiu deputowanych opozycyjnych, posiedzenie nie odbyło się z braku odpowiedniej ilości deputowanych. Jak donosi dziennik „Bachtare Emruz”, w manifestacjach w dniu 16 bm. wzięło udział przeszło sto tysięcy osób.

## 29 bm. — ogólnopolska konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

WARSZAWA PAP. W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie pod-

przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Komitet postanowił zwołać na dzień 29 bm. w Warszawie ogólnokrajową konferencję, poświęconą zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Konferencja ta przedyskutuje sposoby wzmocnienia wysiłków narodu polskiego we wspólnej walce prowadzonej przez narody Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o jednoczone, demokratyczne, pokój milujące Niemcy, o zapewnienie pokoju w Europie.

### Sesja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

PRAGA PAP. Dnia 16 bm. otwarta została kolejna sesja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Na sesję przybył, gorąco witany przez posłów, prezydent Republiki A. Zapotocky.

Po zatwierdzeniu przez Zgromadzenie Narodowe szeregu ustaw, przyjętych ostatnio przez rząd, premier V. Siroky złożył deklarację rządową.

## 1755 nowych izb otrzymali mieszkańcy stolicy w I kwartale br.

WARSZAWA PAP. W I kwartale br. budowniczowie stolicy przekazali ludności na terenach budowy osiedli warszawskich 1755 nowych izb. M. in. na osiedlach Grochów i Praga oddano do użytku 407 izb, na MDM 319 izb, na Żoliborzu i Bielanych 306 izb.

Prócz tego w kilku osiedlach, jak np. na Grochowie i Ochocie; mieszkańcy otrzymali dalsze nowe placówki handlu spożywczego i punkty usługowe.

W stolicy w I kwartale br. prze kazano również do użytku Dom Kultury na Mirowie, całkowicie wykończoną bursę przy al. Niepodległości, budynek szkolny przy ul. Miodowej oraz część szpitala przy ul. Madalińskiego.

Łączna kubatura oddanych do użytku w I kwartale br. budynków mieszkalnych i innych wynosi blisko 366 tys. metrów sześciennych.

## Ponad 100 tysięcy miejsc w szkołach dla pracujących czeka na robotników i chłopów

WARSZAWA PAP. W nowym roku szkolnym 1953/54 szkoły podstawowe dla pracujących planują objęcie nauczaniem ponad 90 tysięcy, zaś licea dla pracujących 23 tysiące osób. Umożliwi to ponad 100 tysiącom robotników i chłopów pracujących zdobyć wykształcenie oraz podnieść poziom ideologiczny.

## Krajowa konferencja Komunistycznej Partii Włoch

RZYM PAP. Dnia 15 kwietnia br. rozpoczęła się w Rzymie krajowa konferencja Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji uczono 80 rocznicę urodzin sekretarza generalnego partii, Palmiro Togliatti. Przemówienie o życiu i działalności Togliattiego wygłosił zastępca sekretarza generalnego Luigi Longo.

Następnie przemawiał Togliatti. Zdemaskował on obecną politykę rządu włoskiego, który przekształca Włochy w państwo policyjne i wzywał naród włoski do pozabawienia chrześcijańskich demokratów i ich socjaldemokratycznych, republikańskich i liberalnych lokajów większości w parlamencie.

## Międzynarodowe Zrzeszenie Górników wzywa do wzmocnienia walki przeciwko planowi Schumana

BERLIN PAP. W Berlinie rozpoczęły się obrady Konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Referat zasadniczy, poświęcony analizie istoty „europejskiej wspólnoty węgla i stali” (plan Schumana) wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Górników Henri Turrel. Charakterystykał on plan Schumana jako jedno z poczynań imperialistycznych w przygotowaniu do nowej wojny i jako środek dalszego ujarzmania mas pracujących oraz bogacenia magnatów przemysłu zbrojeniowego.

Mówiąc o celach konferencji, Turrel podkreślił, że zadaniem jej jest nakreślenie drogi wzmocnienia walki przeciwko planowi Schumana — planowi nędzy i wojny.

Turrel wzywał klasę robotniczą, przede wszystkim zaś górników, do umacniania jedności działania i proletariackiej solidarności w walce o swe żywotne prawa. Wzwał on górników krajów zachodnich — europejskich, aby walczyli w jednolitym froncie wraz z całą ludnością swych kra-

## Produkcja zbrojeniowa w Austrii zachodniej

WIEDEŃ PAP. Jak wynika z doniesień prasy demokratycznej, w Wels (górna Austria — amerykańska strefa okupacyjna) władze okupacyjne przystąpiły do remontu fabryk lotniczych, zbudowanych w czasie okupacji hitlerowskiej.

Wychodzący w Linzu dziennik „Neue Zeit” donosi, że już wkrótce fabryki w Wels rozpoczną produkcję motorów lotniczych i montaż samolotów.

# Umocnienie Frontu Narodowego na wsi — najpilniejszym zadaniem ZSCh

## Z obrad IX Plenum ZG Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA PAP. Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które przez dwa dni obradowało w Warszawie, dokonało oceny dotychczasowej działalności Związku oraz wytyczyło zadania, jakie obecnie stoją przed tą masową organizacją małych i średniolichnych chłopów. Zadania te szczegółowo nakreślił prezes ZSCh — Antoni Korzycki. Jego referat pt. „Zadania ZSCh w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR, stał się podstawą do szerokiej dyskusji, w

której zabierali m. in. głos ministrowie rolnictwa Jan Dąb-Kocioł oraz z-ca kierownika wydz. rolnego KC PZPR Władysław Kozdra. Dyskusję podsumował wiceprezes ZSCh — Piskoń. Tezy, zawarte w referacie prezesa Korzyckiego oraz wnioski z dyskusji plenum postanowiło przyjąć jako wytyczne dalszej działalności.

Zasadniczym zadaniem ZSCh — jak to akcentowano na plenum — jest umocnienie Frontu Narodowego na wsi, przede wszyst-

kim poprzez jak najszerzą mobilizację mas pracujących chłopów do wzmaganie wysiłków w walce o wzrost produkcji rolnej, o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa. Stała walka o zwiększanie plonów i nieustanny rozwój hodowli oraz sumienne wypełnianie planów obowiązkowych dostaw produktów rolnych — to wkład chłopów w zacieśnianie braterskiego sojuszu z klasą robotniczą, do umocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej ludowej ojczyzny.

Plenum stwierdziło, że niezbędnym warunkiem pełnego wykonania tych wszystkich zadań jest wzmocnienie czujności klasowej, usunięcie z aparatu ZSCh zamaskowanych wrogów i szkodników. Plenum uznało również za konieczne wzmocnić walkę o wysoki poziom ideologiczny całego aparatu organizacji samopomocowej, która w swojej codziennej działalności powinna oprzeć się na szerokim, wypróbowanym aktywnym społeczeństwie. W tym celu postanowiono rozwijać szkolenie aktywne, a przede wszystkim u powszechnie studiowanie nieśmiertelnych prac Józefa Stalina.

## Przemówienie Eisenhowera

w stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

W stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom”, prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnianiu i usprawiedliwianiu polityki zagranicznej rządu USA w latach po wojennych, wysiłku zbrojeni, utworzenia bloku atlantyckiego itd.

Mówca obarczył natomiast politykę radziecką odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację międzynarodową, nie przytaczając jednak żadnych faktów, które by to potwierdzały.

Dalej prezydent Eisenhower oświadczył, że nadeszła „chwila, która wymaga, by rządy krajów świata jasno i uczciwie przedstawiły swe zamiary”.

Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreślił w swym przemówieniu własny program uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych, zapewniając, że „żaden z tych spornych problemów, bez względu na to, czy jest on wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny. Jeśli istnieje pragnienie respektowania praw wszystkich innych krajów” i że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć w tym należyty udział”.

Ale i w tej części przemówienia pominięto zostało całkowicie zagadnienie Chin i przywrócenia im praw narodowych, jak również taki problem, jak sprawa zjeżdżających Niemiec, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Według prezydenta Eisenhowera, w miarę tego, jak „wzmocni się powszechne zaufanie”, można będzie „przystąpić do następnej wielkiej pracy — zmniejszenia ciężaru zbrojeń, jaki dźwiga obecnie świat. W tym celu powitamy byśmy z uznaniem jak najbardziej uroczyste porozumienie i przystąpiłobyśmy do niego. Mogłyby one zawierać następujące punkty:

1. ograniczenie absolutne lub stosunkowe, odpowiednio do porozumienia międzynarodowego, sił zbrojnych i wojsk bezpieczeństwa wszystkich krajów;

2. zobowiązanie wszystkich krajów do ustalenia we wzajemnym porozumieniu maksymalnego poziomu tej części całej produkcji niektórych materiałów strategicznych, która przeznaczana będzie na cele wojenne;

3. międzynarodowa kontrola nad energią atomową, aby można było przyczynić się do używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i do realizacji zakazu broni atomowej;

4. ograniczenie lub zakaz innych rodzajów broni o ogromnej sile niszczącej;

5. wcielenie w życie wszystkich tych uzgodnionych ograniczeń i zakazów przy pomocy należytej gwarancji, w tym praktycznego systemu inspekcji pod kierownictwem Narodów Zjednoczonych”.

Prezydent ograniczył się do tych nader ogólnikowych uwag w niezmiernie doniosłej sprawie redukcji zbrojeń, zaznaczając, że „szczegóły programu rozbrojenia mają oczywiście ogromne znaczenie i są skomplikowane ze względu na swój charakter”.

# Aby lepsze były plony

Liczba 50 traktorów wydaje się nam dziś drobnostką. A przecież wcale nie tak dawno, trzydzieści lat temu, garstce zapalonych inżynierów i techników, pracowników niewielkiej fabryki „Ursus”, wydała się ona prawie astronomiczną. Tyle bowiem — 50 ciągników — zdołali wyprodukować w swej fabryczce, mając za jedyny wzór przestarzały typ amerykańskiego ciągnika „Titan”. Te 50 ciągników wyprodukowali własnymi siłami, bez żadnej pomocy, po raz pierwszy w Polsce, i... na długie lata po raz ostatni.

Pierwszy traktor polskiej konstrukcji wyjechał z „Ursusa” w kwietniu 1947 roku. Ciężkie były pierwsze miesiące pionierskiej pracy przy budowie polskiego traktora. Kosztowały inżynierów i załogę wiele niepokojów, wiele nieprzespanych nocy. Aż wreszcie, w pewną sobotę, 21 marca 1947 roku, kiedy w fabryce było już pusto, trzech pracowników: inżynier, monter i majster przystąpiło do uruchomienia pierwszego ciągnika. Nie miał jeszcze wmontowanej chłodnicy, podłączyli go więc do... wodociągu i uruchomili silnik. Stał! Włączyli jeszcze raz. Ruszył, tym razem na dobre. Jeszcze dziś pamiętają wzruszenie, jakie ich ogarnęło.

W kwietniu tegoż roku ursusowski ciągnik wystawiony został na targach poznańskich, jako zwłastu narodzin nowego przemysłu w Polsce, a już na jesieni traktory „Ursus” orąły ziemię w powiecie pyrzyckim.

W 1951 roku, gdy z zakładów wyszedł 10-tysięczny traktor, załoga „Ursusa” otrzymała list od pracowników POM w Środzie Wielkopolskiej: „Dziękujemy za dobre „Ursusy” za dobre traktory. Ciągnik „Ursus” cechuje prostota i przystępność dla każdego traktora. Jest konstrukcją, co pozwala usuwać drobne usterki we własnym zakresie. Konstrukcja ciągnika jest bardzo

wytrzymała; dowodem na to jest, że 68 proc. ciągników przekroczyło czas między remontami kapitalnymi”. Produkcja polskich traktorów stała się faktem dokonanym.

Traktor jest mechanizmem skomplikowanym. Nie tylko dlatego, że wykonanie do niego części wymaga tysięcy zabiegów, se tego obrabiarek, że np. wał korbowy musi przeleżeć przez kontrolę 20 razy. Ale również dlatego, że życie idzie naprzód, i aby było traktorów coraz więcej, trzeba szukać wciąż nowych metod pracy produkcyjnej, nowych form współpracy między ludźmi. I był taki okres w „Ursusie” — nie wstydziłby się dziś go przypomnieć — kiedy o tym zapomniano.

Jakie były tego przyczyny? Nie doceniano pracy politycznej: grupy agitatorów prawie nie istniały, spały oddziały organizacji partyjnej, spała organizacja zespołowa. Nie istniało współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. A wyniki? Przy szły takie miejsca, kiedy plany wykonywane były w 70 proc., ludzie chodzili jak bledni. Koła traktorów obracały się wstecz.

Ale umiano wyjść z kryzysu zwycięsko. 16 kwietnia „Ursus” święcił swój wielki dzień — z fabryki wyszedł 20-tysięczny traktor. Ten dzień nie jest jedynie symboliczną „laurką”. Jest rzeczywistym zwycięstwem załogi. Plan roku 1952 „Ursus” wykonał przed terminem, a w pierwszym kwartale br. dał 67 traktorów ponad plan.

Przyszli przed rokiem do „Ursusa” nowi ludzie. I potrafili przy pomocy partii i władz gospodarczych postawić jasny program zmiany metod pracy w zakładzie. Nie przerywając produkcji potrafiono w ciągu dwóch miesięcy przestawić kilkanaście obrabiarek, aby zgodnie z potrzebami nowej organizacji pracy stworzyć linie i gniazda obróbcze.

Potrącono przy dużej pracy politycznej szeroko rozwinięty ruch racjonalizatorski. W ciągu dwóch zaledwie miesięcy wpłynęło 1.731 wniosków racjonalizatorskich. Stworzono brygady inżynierów-techników. Współzawodnictwo przestało być martwą literą. Dzięki temu wszystkiemu uzyskano w końcu ubiegłego roku tempo produkcji o 12 proc. wyższe niż w lipcu, a o 71 proc. wyższe od średniego tempa roku 1951, roku kryzysu „Ursusa”.

To wszystko osiągnięto dzięki pracy politycznej. Wzmocniono organizację partyjną przez wprowadzenie do kierownictwa nowych ludzi. Wzmocniono organizację ZMP dzięki otoczeniu jej opieką przez partię. Rozpoczęto uścisłą pracę polityczną z inteligencją techniczną. W wyniku tej pracy powstało wiele brygad inżynierów-techników, szereg usprawnień, które w znacznej mierze poprawiły pracę zakładu. Wzmogła się też aktywność grup agitatorów politycznych.

Pod przewodnictwem partii załoga „Ursusa” przezwyciężyła trudności. I wielką była radość załogi w dniu wielkiego święta fabryki, kiedy wzduł szpalera nowiutkich ciągników przejechał ten dwudziestotysięczny. Poszedł ten traktor w dobre ręce — w ręce załogi POM Niegłosy, w powiecie plockim, jednego z przodujących POM w kraju.

Mocno uścisnęli sobie dłoń przodownik pracy z „Ursusa”, tow. Zygmunt Pałak i przodujący traktorzysta POM Niegłosy, Henryk Gołębiowski. POM dostał nowiutkiego, dobrego traktora, a w zamian za to traktorzysta Gołębiowski zobowiązał się pracować na nim 8 tys. godzin bez kapitalnego remontu i wykonywać rocznie 900 hektarów orki.

Dobrych plonów towarzysze!

## Wybrzeże wita czynem święto pierwszomajowe (Dokończenie ze str. 1)

W tym miejscu, na którym pracuje brygada Guzika ściana poszycia burty powoli wyłania się spoza rusztowań. Rozbierają się niterzy, opuszczając się coraz niżej. Brygada stosuje już nową metodę pracy. Zachowała dotychczasowe tempo nitowania, a jednocześnie rozbiera rusztowania, zyskując w ten sposób na czasie.

### Monterzy z brygady Jurczyka osiągają 200 proc. normy

Brygada Jurczyka z oddziału montażu wind okrętowych Stoczni Gdańskiej wykonywała przeciętnie 150 proc. normy. W zobowiązaniu 1-majowym tej brygady czytamy: „Przez usprawnienie organizacji montażu oraz podjęcie pozostających w tyle zespołów do poziomu przodujących, zobowiązujemy się osiągnąć w terminie do dnia 1 czerwca 210 proc. normy”.

Zespół w składzie Ludwik Michna i Jan Pińkowski należy do najmocniejszych — osiąga 250 proc. normy. Przeciętnie Michna z Pińkowskim skracając czas montażu windy z 700 roboczogodzin do 300.

Nauczyć pozostałe zespoły pracy metodą Michny — mówi Jurczyk — to nasze zadanie. Dla tego po pracy zostajemy na kilka nacię minut w warsztacie i pokazujemy towarzyszom jak pracują przodownicy. Wyniki już są. Monterzy Dyniewicz i Gałęziński osiągnęli już poziom Michny i Pińkowskiego, wkrótce dorównają im również Spychalski i Augustynowicz. Były tylko tokarze nadążyli z dostarczaniem części

monterom, a windy będą wychodzić z warsztatu przed terminem.

### Skrócili cykl produkcyjny

Załoga działu kierownika Rogali w Zakładach im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu zobowiązała się skrócić czas cyklu produkcyjnego do 7,1 godzin. Do pracy tej szczególnie ofiarnie stanęły brygady mistrzów Wencła, Siedlaczka i Miary. W I dekadzie kwietnia dzięki ofiarnej pracy udało się im nie tylko wykonać zobowiązanie, lecz znacznie je przekroczyć. Cykl produkcyjny trwa obecnie nie 7,1 godziny jak przewidywało zobowiązanie, lecz 6,4 godziny.

### Wąskie gardło zlikwidowane

Załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Błaszanych walczy o podniesienie wskaźnika wykonania planu. Brygada spawaczy Grackowiaka o 36 godzin przyspieszyła instalację wanien cynkowych. Już w pierwszych dniach realizacji zobowiązań dłużej realizację szereg brygad roboczych podniosło średnia wykonania normy. W lakierni brygady Ludwika Doty i Gertrudy Labudy, które dotychczas osiągały przeciętnie 160 proc. normy, wykonują obecnie 180 proc. i o 20 proc. zmniejszyły ilość braków. W tłoczni brygada Janiny Ornowskiej, która osiągała dotychczas 150 proc. normy, już w pierwszej połowie kwietnia podniosła swe wyniki do 180 proc. O 30 proc. wzrosła wydajność pracy w brygadzie Leokadii Borczak, o 23 — w brygadzie Lewandowskiej, a w brygadzie Kłockówny — o 15 proc. tj. do 185 proc. normy.

Poważne osiągnięcia ma brygada Geszczyńskiego, która przyczyniła się do tego, że cynkownia fabryki przestała być „wąskim gardłem”. W dziale znajdował się nieczynny bęben cynkowy. Geszczyński wraz ze swymi pomocnikami Szolą i Jablińskim stanął do remontu i po zapoznaniu się z harmonogramem robót postanowił skrócić czas pracy o 6 dni. W toku pracy robotnicy przekonali się, że zobowiązanie to można wykonać o dalsze dwa dni wcześniej. Dziś zobowiązanie jest już wykonane. O osiem dni wcześniej, niż przewidywał harmonogram, załoga otrzymała urządzenie, które pomoże jej w rytmicznym wykonywaniu planu.

## W PORTACH NA MORZU

### WYNIKI POŁOWÓW W „JEDNOŚCI RYBACKIEJ”

W dniu 16 bm. po dwudniowych połowach powrócił do portu kilka kutrów spółdzielni „Jedność Rybacka”. Najlepsze wyniki połowów z dnia 16 osiągnęła: załoga kutra „Gdy 17” z szyprem Mieczysławem Osipukiem — 6.260 kg ryby, „Gdy 72” z szyprem Janem Chojkiem — 5.415 kg i „Gdy 75” z szyprem Piotrem Bukowskim — 5.275 kg.

W realizacji planu miesięcznego przodują w „Jedności Rybackiej” rybacy z „Gdy 47” z szyprem Maksymilianem Sólką. Do dnia 15 bm. wykonali oni 61,7 proc. planu. Na dalszych miejscach znajdują się załogi „Gdy 167” z szyprem Ludwikiem Konikolem — 57,6 proc. i „Gdy 45” z szyprem Pawłem Kossem — 57 proc. planu miesięcznego.

### OSZCZĘDNOŚCI PALIWA

W Taborze Pływającym ZPGG w Gdańsku podsumowano ostatnio oszczędności w paliwie uzyskane przez załogi pływające w I kwartale br. Dzięki oszczędnej gospodarce paliwami i racjonalnej eksploatacji jednostek ogółem załogi Taboru Pływającego w Gdańsku zaoszczędziły 33.536 kg węgla, 2.562 kg ropy, 1.980 kg oleju maszynowego i 35,9 kg oleju cylindrowego.

Największe oszczędności węgla uzyskała załoga holownika „Tomek” — 35.616 kg i załoga holownika „Atlas” — 16.500 kg. W oszczędzaniu ropy i oleju maszynowego przodowała załoga holownika „Zbik” — 1.142 kg ropy i 1.700 kg oleju maszynowego.

### DLACZEGO NIE WYKORZYSTUJESZ SIĘ POMYSŁÓW RACJO- NALIZATORSKICH W MORS?

Jak informuje nas korespondent A. ROSSO — w MORS po kilka miesięcy leżało nierozpatrzone dotychczas i niezastosowane w produkcji wnioski racjonalizatorskie. Zastosowanie ich przyniosłoby duże oszczędności. Odpowiedzialny za ten odcinek pracy ob. Mikołaj Kudela lekceważył swoje obowiązki. Mimo licznych interwencji racjonalizatorów do dnia dzisiejszego nie zrobił on nic, by usprawnić swą robotę.

Nie zagina, nie martw się — beztrudno odpowiada racjonalizator ob. Kudela.

Organizacja partyjna i związkowa winny więcej uwagi poświęcić temu zagadnieniu.

## Charlie Chaplin odmawia powrotu do USA

NOWY JORK PAP. Agencja Associated Press donosi:

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjedno-

czonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

## Szkoccy zwigzkwocy domagają się rozszerzenia handlu między Zachodem a Wschodem

LONDYN PAP. Dnia 16 bm. zakończyły się w Rothessay (Szkocja) obrady kongresu szkockich związków zawodowych. Na kongresie tym uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą z uznaniem uchwałę brytyjskiego kongresu Trade-Unionów z 1952 r. o konieczności rozszerzenia handlu między Zachodem, a Wschodem. Rezolucja wzywa radę generalną Trade-Unionów do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w celu zapewnienia realizacji tej uchwały w interesie gospodarki Anglii.

## W warunkach terroru odbyły się wybory w Tunisie

PARYŻ PAP. „L'Humanité” donosi, że parodia wyborów w Tunisie skończyła się całkowitym flakiem kolonizatorów. Przeważającą część ludności Tunisii zbroj kotowała wybory do rad kaidatów (lokalnych organów administracyjnych). Np. w okręgu Munchar na 6.500 mieszkańców otrzymało prawo głosu 785 osób, a głosowało tylko 140. Wobec 42 głosów „nieważnych”, 3 kandydatów „wybrano” 98 głosami.

Przedstawiciel partii Neo Destour na Francję — Masoudi oświadczył, że „wybory” te odbyły się w warunkach terroru.

Od poniedziałku trwają aresztowania komunistów i członków Neo Destour — m. in. aresztowany został sekretarz Komunistycznej Partii Tunisii — Mahamet Sahabon oraz jeden z przywódców Neo Destour. Pomimo represji lud Tunisii trwa nieustraszenie w ruchu oporu.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA

# Zwierajmy szeregi Frontu Narodowego

„Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej jest wzmacnianie i rozszerzanie Frontu Narodowego — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozzerwalny i niepokonany front patriotów wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiar-nych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnażaniem sił i bogactw naszej ojczyzny“.

(Z referatu towarzysza Bieruta wygłoszonego na VIII Plenum KC PZPR)

Zrodzony z jednocy myśli, z jednocy działania, z jednocy dążeń narodu polskiego Front Narodowy walczył o pokój i Plan 6-letni z każdym miesiącem, z każdym rokiem rozrastał się, obejmując swym zasięgiem coraz to liczniejsze, coraz bardziej zwarte szeregi. Bojownikami Frontu Narodowego jest górnik wydobywający węgiel i chłop pracujący, dbający o gospodarkę naszych pól, jest naukowiec i inżynier, który swą wiedzę oddał w służbę szczęścia człowieka, jest żołnierz stojący na straży naszego pokojowego budownictwa.

Nasz Front Narodowy zespala coraz ściślej cały naród, gdyż na ród nasz jest narodem wolnym. Wyzwolonym z pęt burżuazyjnego ucisku, gdyż przekształca się w naród socjalistyczny, a więc w naród coraz bardziej jednolity, zwarty.

Nasz Front Narodowy umacnia się i krzepnie w miarę jak rośnie świadomość polityczna milionów Polaków, w miarę jak historycznych zwycięstw, jakie odnosimy dzięki władzy ludowej, dzięki klasie robotniczej, złączonej nierozzerwalnym sojuszem z pracującym chłopstwem, dzięki rewolucyjnej partii uzbrojonej w oręż marksizmu — leninizmu, kierującej się naukami wielkiego Stalina.

Wspaniałym dowodem rosnącej jednocy i coraz większej spójności naszego narodu był powszechny udział społeczeństwa w wielkich plebiscytach na rzecz pokoju, w ogólnonarodowej dyskusji nad Konstytucją. Niezwykle znamienne pod tym względem wydarzenia były wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W wyborach tych naród wypowiedział swą wolę w sposób tak powszechny, jednomyślny, zdecydowany jak nigdy jeszcze w swej wielowiekowej historii. W wyborach tych naród polski dał wyraz temu, że coraz lepiej rozumie, że walka o socjalizm to walka o rozwój, siłę i szczęście naszej ojczyzny, bowiem tylko socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej — zapewni Polsce dobrobyt i siłę, gwarantuje jej rozkwit gospodarczy, polityczny, kulturalny.

Szeregi Frontu Narodowego cementuje miłość do władzy ludowej — zdobywcy i duma mas pracujących, zespala nienawiść do wrogów pokoju, do wrogów naszej ojczyzny, którzy pragnęliby kwitnąć miasta zamienić w zgłiszcz, nienawiść do wroga klasowego, który chciałby nasz piękny kraj oddać na łup amerykańskich monopoli i ich hitlerowskich pupilków.

Do milionów obywateli dociera coraz głębiej świadomość tego, że miłość do kraju tylko wtedy jest twórczą, gdy towarzyszy jej czyn. Że nienawiść do wrogów musi się wyrażać w zdecydowanej walce z nimi i że musi tej walce towarzyszyć nieustanna czujność wobec knołów wrogów. Że wyrazem miłości do ludowej ojczyzny jest ofiarna dla niej praca, uparte pokonywanie trudności, niezłomne wcielenie w życie wielkich idei i nauk Józefa Stalina.

Gdy w tragiczne marcowe dni wstrząsnęła Polska wieść o tym, że towarzysze Stalin odszedł od nas na zawsze — odpowiedzią na

## Zobowiązanie godne naśladowania

Kierowca samochodu ciężarowego marki „Dodge” w Zjednoczeniu Budownictwa Inżynierów-Morskiego J. Szostak zobowiązał się w okresie letnim, tj. od 1 kwietnia do 1 listopada br. zaoszczędzić 7 litrów paliwa na każdych 100 przejechanych kilometrów.

Zobowiązanie ob. Szostaka godne jest naśladowania przez innych kierowców.

rodu polskiego było jeszcze silniejsze zwanie milionowych szeregów wokół partii.

„W tych bolesnych chwilach miliony ludzi zajął jak gdyby w głąb własnego serca i uświadomiły sobie własną postawę, która niepostrzeżenie często dojrzała i złościła sobie drogę — mówił na VIII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut. — Miliony prostych ludzi odczuwając głęboki ból na wieść o śmierci towarzysza Stalina w pełni zdali sobie sprawę jak mocne uczucia łączą ich, partyjnych i bezpartyjnych, kobiety i mężczyzn, dzieci i dorosłych z życiem i walką Józefa Stalina, z ideą walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, z którą imię Stalina wiąże się nierozzerwalnie“.

W ten sposób miliony Polaków dały wyraz głębokiej ufności do partii, swej niezachwianej wiary w to, że partia prowadzi naród polski po tej drodze, jaką wskazał Józef Stalin i że nie nie zdola zawrócić narodu polskiego z tej drogi.

Towarzysz Bierut wskazał na VIII Plenum KC naszej partii, że nowy odpowiedzialny okres dziejów, w którym obecnie żyjemy i w którym przypada nam walczyć bez Stalina, wymaga od nas jeszcze ofiarniejszej walki o pokój, jeszcze bardziej świadomej i twórczej pracy dla kraju, jeszcze większej czujności wobec wrogów, jeszcze silniejszego zjednoczenia wszystkich ludzi kochających ojczyznę, dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni z wielkim krajem Stalina — Związkiem Radzieckim, oraz z krajami demokracji ludowej. Dlatego też VIII Plenum KC PZPR jako jedno z najważniejszych zadań postawiło dalsze wzmacnianie spójności szeregów Frontu Narodowego, dalsze podnoszenie ich świadomości politycznej.

„Dziś najwyższym zadaniem naszej partii — mówił towarzysz Bierut — jest spość nierozzerwalną więzi wielomilionowej masy pracującej naszego narodu z wielką wyzwoleną ideą i misją historyczną proletariatu, której przodownikami, wyrazicielami, chorążymi byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postępową ludzkość — bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin“.

Są w naszym kraju ludzie, którzy dopiero niedawno — w dniach wielkiego bólu po śmierci Towarzysza Stalina — zrozumieli w pełni jak bliską i drogą jest im idea socjalizmu.

Są w naszym kraju jeszcze ludzie, którzy bronią się przed nowym, choć coraz silniej kielkuje ono w ich sercach i umysłach. Nie mają jeszcze dość siły wiary, by do reszty uwolnić się od balastu burżuazyjnej świadomości, nie rozumieją jeszcze w dostatecznym stopniu wielkich przemian dokonywających się w naszym kraju. Tym ludziom, ludziom uczciwym, lecz słabym i chwiejnym, musimy pomóc zdjąć bielmo niewiedzy i nieświadomości, które powleka ich oczy. Droga do tego wiedzie przez wielką pracę wychowawczą, za którą odpowiedzialność spada przede wszystkim na członków partii i aktyw komitetów Frontu Narodowego.

„Najwyższym obowiązkiem i zadaniem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego — uczy nas towarzysz Bierut — jest budzić w masach pracujących świadomość wielkiej roli naszego państwa ludowego w kształtowaniu życia, dobrobytu, wolności narodu, jego przyszłości“.

Front Narodowy wypisał na swych sztandarach słowa — pokój i Plan 6-letni. Aby urzeczywistnić te idee, musimy nieustannie wzmacniać nasz wysiłek, pracować dla ojczyzny coraz lepiej, coraz wydajniej, nie szczędząc trudu, by jak najprędzej zbudować socjalizm, który niesie Polsce wspaniałą przyszłość.

Już dziś każdy z nas widzi w niki coraz ofiarniejszej, coraz bardziej świadomej pracy naszego społeczeństwa. Ich świadectwem jest Warszawa — jakże piękna, socjalistyczna; wspaniałe kombinaty przemysłowe, nowe kopalnie, nowe piece hutnicze, nowe nieznane u nas przedtem gałęzie produkcji; traktory orzące naszą żyzną, bogatą ziemię; przebudowa wsi z kapitalistycznej, zacofanej, upośledzonej, głodującej — w wieś nową, spódliziaczą; miliony książek, tysiące nowych szkół, bibliotek, świetlic.

Nasz wolny naród jest świadomym twórcą swych losów, swą przyszłości. Pracą wyraża on swój patriotyzm. Czynem trwałym, codziennym — długookresowym zobowiązaniami składa

hość pamięci naszego najlepszego Przyjaciela, Józefa Stalina.

Chodzi o to, by w toku realizacji tych zobowiązań jeszcze bardziej umacniała się jednocy naszego narodu, rosła nieprzerwanie świadomość naszych celów — budowy silnej, szczęśliwej, kwitnącej ojczyzny socjalistycznej. Chodzi o to, by miliony Polaków, które ufają partii i uważają ją za bliską sobie, jeszcze lepiej rozumiały, że cele wskazane przez partię, to ich własne cele. Toteż partia musi być przykładem i wzorem, wychowawcą i nauczycielem narodu, skupiającym się coraz mocniej we Frontie Narodowym. Musi nieustannie zacieśniać więz z masami pracującymi, musi przodować w walce o socjalizm i o pokój.

Zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od wielkiego święta międzynarodowego proletariatu, od 1 Maja. Dla nas jest to święto ogólnonarodowe, święto wielkiego Frontu Narodowego, walki o pokój i Plan 6-letni. Niech więc przygotowania do wielkiego święta niech twórczy zapal milionów Polaków, którzy podjęli i podejmują na cześć 1 Maja nowe zobowiązania, staną się naszym triumfalnym wkładem w dzieło pokoju i socjalizmu, niech służą wielkiej sprawie wzmocnienia sił obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzą niezwykłymi Kraj Rad i jego wielka partia Lenina — Stalina.

## Warsztatowcy »Arki« w walce o wysoką gotowość techniczną flotyli kutrowej

13 kwiecień. Przed warsztatem pogotowia kutrowego „Arki” w gdynskim porcie rybackim stoją tylko trzy jednostki. Na jednej z nich pracuje już miarowo silnik.

— Chodzi teraz jak zegarek. Do bre spalanie, nawet dymku nie widać — mówi do stojącego na nabrzeżu kierownika warsztatu inż. Jurewicz motorzystą kutra „Gdy 34”. Władysław Redliński. — Dzisiaj rano byliśmy już na redzie, kiedy nawaliła nam ta pompka oliwna. Myślałem, że remont potrwa dłużej, a tymczasem już po kilku godzinach kutry gotowy do wyjścia na polowy.

Wiele zmieniło się ostatnio w warsztacie „Arki”. Jeszcze przed trzema miesiącami narzekali na warsztatowców wszyscy — i rybacy, i kierownictwo, i organizacja partyjna... Bo też trzeba było przystąpić do gotowości technicznej było wtedy źle. Kutry traciły wiele dni połowowych w przestojach remontowych — warsztatowcy ciągle nie nadążali.

Od dwóch miesięcy nikt już na warsztaty nie narzeka. Wręcz od



Mieszkańcy Robotniczego Domu Stoczniowa w Gdańsku-Wrzeszczu oglądają w świetlicy dekorację, wykonaną przez kolegów — członków zarządu świetlicowego. CAF—fot. Ukłejewski.

wrotnie, wszyscy stwierdzają, że warsztatowcy „góra”, że nie przetrzymują kutrów i osiągnęła planową gotowość techniczną. I to wysoka — np. w kwietniu 85 proc.

Co na to wpłynęło? Przecież nie skończyły się kłopoty z zaopatrzeniem? Tak, to prawda, są one nadal bardzo dokuczliwe i niejednokrotnie hamują pracę. Lecz duże zmiany nastąpiły w organizacji i stylu pracy. Od dwóch miesięcy warsztatowcy pracują już na trzy zmiany, a inspektorzy techniczni pełnią dyżury przez całą dobę.

Najważniejsze jest jednak to, że rozwinęło się współzawodnictwo... Już z początkiem roku poszczególni pracownicy i całe brygady rozpoczęły podejmować zobowiązania skracania terminów robót zleconych im przy remontach jednostek. Dało to oczywiście wiele, ale jeszcze nie zabezpieczało w pełni ciągłego utrzymywania wysokiej gotowości technicznej flotyli. Nie wszyscy bowiem i nie na wszystkich remonty podejmowali takie zobowiązania.

Ostatnio i to się zmieniło. 2

kwietnia cała załoga warsztatu podjęła długoterminowe zobowiązanie dla uczczenia święta robotniczego — 1 Maja. Teraz już wszyscy w warsztacie walczą o skrócenie remontów na wszystkich kutrach.

Na pokładzie kutra „Gdy 58”, który stoi w planowym remoncie rocznym, kończy właśnie pracę brygada remontowa mechanizmów pomocniczych.

— Wykonaliśmy już roboty na „Gdy 58” — melduje kierownikowi WPK brygadziści Józef Kędzia. — Mielimy termin do jutra, ale zgodnie z podjętym zobowiązaniem skończyliśmy dzisiaj.

Odnosząc sukcesy w wykonaniu zobowiązań, inż. Jurewicz przypomina na brygadzie, aby przekazał to również ślusarzowi Franciszkowi Handtkemu, który prowadzi z ramienia rady zakładowej kontrolę realizacji zobowiązań warsztatowców.

— A jak dalsze sobie radę z prostowaniem nadburcia? — Zwraca się do brygadziści inż. Jurewicz.

— Potrzebny do tego lewarek pożyczym z warsztatu „Jedności Rybackiej” — odpowiada Kędzia. Musiałem też kawalek rury kombinować ze szmelcu leżącego obok nowej chłodni.

— Tak, słabo jeszcze u nas z materiałami i narzędziami — stwierdza kierownik i zwracając się do zropatrzeniowca Edwarda Skrzypka, zapytuje:

— A kiedy wreszcie będą w magazynie tryby talerzowe do wind trawowych?

— Rybacka baza remontowa w Pucku już ich nie robi, choć nie wykonała planu dostaw za 1952 r. — odpowiada referent „Skrzypek”. — Tłumaczę się, że obecnie nie mają na to czasu. Zamówienie na 1953 r. ma nam wykonać spółdzielnia w Darłowie, ale byłem u nich ostatnio i stwierdziłem, że tam jeszcze śpią.

— Za często zdarzają się awarie tych trybów — wtraca długoletni praktyk, majster Labuda. — Wielu rybaków nie wyłącza przy uruchamianiu windy naciągacza pasa i przez to następuje silne uderzenie, które wyłamuje zęby w trybach. Gdyby więcej uważali — mielibyśmy mniej roboty i mniej trybów by poszło. Przed trzema dniami musieliśmy na jednym kutrze tryby spawać zamiast je po prostu wymienić. Ile to czasu na marne przy tym poszło.

Warsztatowcy „Arki” mają wiele trudności w realizacji swych zobowiązań. Większość z nich jednak pokonują zwycięsko w codziennych walkach o rybę dla kraju. W trosce o jak najlepsze wywiązanie się ze swoich odpowiedzialnych zadań, warsztatowcy coraz śmielej myślą i mówią między sobą o wprowadzeniu listów gwarancyjnych na wykonywane przez nich remonty kutrów. Uważają, że to jednak od poprawy zaopatrzenia, w czym powinna im jak najszybciej przyjść z pomocą dyktoria przedsiębiorstwa.

P. Z.

T. W.

## W 10-tą rocznicę powstania w getcie

Dnia 23 kwietnia 1943 r. nielegalny organ Polskiej Partii Robotniczej „Głos Warszawy”, pisał: „Opór ludności żydowskiej przysłał szybko zdecydowaną formę zbrojnej walki. Na klasny teren warszawskiego getta trzeba było ściągnąć regularne wojsko, artylerię, czołgi. Do pomocy użyto samolotów. Rozpoczęto formalne oblężenie. Zacięte walki toczą się o każdy dom, o każde mieszkanie. Mury getta, które miały ułatwić krwawą masakrę ludności żydowskiej, stały się twierdzą, o którą daremnie już 5 dni bije się bestia hitlerowska. Getto zasiane jest trupami żandarmów i esesowców. Karetka Czerwonego Krzyża wywożą masowo rannych. Nie jest to tylko porażka w sensie wojskowym. Jest to wyraźna porażka polityczna“.

Walka trwała już 4 dni. 19 kwietnia nad ranem hitlerowcy przystąpili do akcji, mającej na celu wysłanie do obozów śmierci resztek ludności żydowskiej, zamkniętej w getcie. W tym czasie było w getcie warszawskim zaledwie 70 tys. Żydów. Pozostali, a byli ich setki tysięcy, zginieli już przedtem z głodu i epidemii, lub też zostali wywiezieni i zamordowani w Treblince, Majdanku i innych obozach masowej zagłady.

Tym razem jednak hitlerowski zwierz napotkał na ścieżce opór. Żydowska Organizacja Bojowa, licząca około 600 zorganizowanych bojowców, uderzyła z kilku stron na wkraczające oddziały faszystowskie, przywitała je ogniem i zmusiła do odwrotu. Przeciw uzbrojonym po zęby hitlerowcom, wspieranym przez całą nowoczesną technikę wojenną, stanęli bo-

jownicy żydowscy, przeważnie młodzi robotnicy, których uzbrojenie składało się z niewielkich ilości karabinów, rewolwerów, granatów, butelek z płynem wybuchowym i czterech karabinów maszynowych.

A jednak walki rozpoczęte 19 kwietnia trwały jeszcze w maju i czerwcu. Śmierć czyhała na zbiorów hitlerowskich na każdym kroku. W zeznaniach złożonych przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze oberkat Stroop mówił: „Kobiety były uzbrojone na równi z mężczyznami. Niejednokrotnie zdarzało się, że trzymając w każdej ręce pistolet, strzelały z obu równocześnie“.

Powstanie w getcie warszawskim wybuchło po długotrwałych pracach przygotowawczych. Już w pierwszych miesiącach 1942 r. Polska Partia Robotnicza wysłała na teren getta swych przelatających wiceli, starych komunistów, Józefa Lewartowskiego i Andrzeja Szmidta. Do utworzonego w getcie Bloku Antyfaszystowskiego wstępują obok komunistów, wszyscy stali pałacą żądzą walki z okupantem ugrupowania. Na czele grup bojowych, na czele Żydowskiej Organizacji Bojowej, obok komunistów Fundaminalskiego i Rozenfelda, stają i inni związani z ludem dowódcy, jak np. Anielewicz. Ruch oporu demaskuje zdradziecką rolę Judenratu (żydowskiego pseudosamorządu), obywateli, którzy wkraczające oddziały faszystowskie i klerykalne, wykazując zbrodniczą politykę burżuazji, która wykonując skwapliwie wszystkie zarządzenia okupanta i wzywając mieszka-

ców getta do posłuszeństwa, pomagała ludobójcom hitlerowskim w dziele masowej eksterminacji ludności żydowskiej. Żydowska Organizacja Bojowa oczyszcza getto z agentów gestapo, izoluje Judenrat, udanymi akcjami drogowymi wskazuje ludność dojeżdżającą do obozów śmierci.

Masowe wywożenie mieszkańców getta do obozów śmierci, bestialski mord — popełniany na ludności żydowskiej, stanowiły jeden z etapów planu eksterminacji narodu polskiego, konsekwentnie realizowanego przez faszystowskich ludobójców. Sprawa aktywnej walki ludności żydowskiej z okupantem była sprawą całego ruchu oporu w Polsce. Rozumiała to klasa robotnicza, jej partia wraz ze swą siłą zbrojną — Gwardią Ludową.

Stały kontakt między sztabem głównym Gwardii Ludowej, a do wództw Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie istniał od początku 1943 roku. Jak pisał w swych wspomnieniach Franciszek Łęczyński, wyznaczony przez wództwo Gwardii Ludowej do utrzymywania łączności z Żydowską Organizacją Bojową: „Wykonując polecenie mi zadanie, przed samym wybuchem powstania, do starego getta nieomal wszędzie broń, pozostawiając jedynie niezbędnie potrzebną, ogolonym magazyn“.

Podczas gdy partia burżuazyjna i dowództwo AK odmówiły udzielenia jakiegokolwiek pomocy, tylko klasa robotnicza, z Polską Partią Robotniczą na czele wspierała bohaterów powstania. Od działań Gwardii Ludowej przeprowadziły szereg akcji bojowych, likwidowały gniazda karabinów

maszynowych, ustawione wokół getta, pomagały odcytnym oddziałom w przedostaniu się do lasu. W wspólnej walce ze znieprawionym wrogiem, padali po obu stronach getta bojownicy o wolność.

Powstanie w getcie warszawskim było przejawem wzmoczonej walki narodów okupowanej przez hitlerowców Europy. Niezachwiana była już wtedy, po Stalingradzie, pewność ostatecznego zwycięstwa, serca przepelniała wrzaski nienawiści. Od Wolgi do Pirenejów mocniej zaciskali w rękach broń mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy.

Podczas powstania w getcie faszystom pokazał raz jeszcze, jakiego gotuje on ludzkość. Nie mogąc zwyciężyć w boju, bestie hitlerowskie paliły żywcem tysiące ludzi, dusiły gazem, uśmiercały dzieci w oczach matek.

Na ruinach getta powstaje nowe życie. Buduje się domy, zakłada się pola, wkrótce znikną ostatnie grzyby — niemi świadkowie bohaterów walk. Ale nie zginię pamięć o bohaterach getta, bohaterach jednej z najzaciętszych bitew wydanych hitlerowskiemu okupantowi na ziemiach Polski. Nic nie zatrze wspomnień najstraszliwszych w historii faszystowskich zbrodni.

Naród polski, dla którego słowo faszystów stało się symbolem niewoli, tortur i śmierci, poświęca wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu. Aby silny był nasz kraj, by rósł w siłę obóz pokoju i socjalizmu. Aby nigdy nie zagroziła światu trupa czaszka faszystów.

# Uwagi na marginesie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZMP

KAZIMIERZ KUSIAK

kier. Wydziału Org.-Instr. Zarządu Wojewódzkiego ZMP

W organizacji ZMP-owskiej województwa gdańskiego trwa obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz ZMP. Kampania przebiega w okresie, kiedy po zgonie Towarzysza Stalina masy pracujące i młodzież naszego kraju coraz mocniej skupiają się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, aby pod kierownictwem tow. Bieruta, jeszcze lepiej i skuteczniej wcielić w życie wskazania wielkiego Wodza i Nauczyciela postępowej ludzkości.

Cała młodzież polska przekuwa ból i żal po zgonie Towarzysza Stalina w czyn, w wolę walki o lepsze, jaśniejsze jutro — o pokój i socjalizm.

Zadaniem ZMP jest pokierować tym wielkim, patriotycznym ruchem młodzieży. Uporczywie pracować nad podniesieniem jej świadomości politycznej, nieustannie, cierpliwie wyjaśniać cel i zadania naszego budownictwa socjalistycznego, mobilizować młodzież do walki o realizację planów produkcyjnych w przemyśle, o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, do walki o wiedzę w szkołach i wyższych uczelniach, do walki przeciw wrogom narodu, uczyć ją czujności.

Pomóc nam w tym powinna kampania sprawozdawczo-wyborcza, której zadaniem jest wzmocnienie tężnia życia organizacji, pełniejsze nasycenie treści polityczną całością pracy ZMP-owskiej, podniesienie poziomu ideologicznego, kształtowanie naukowo, marksistowsko-leninowskie go światopoglądu i socjalistycznej postawy moralnej ZMP-owców.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna poważnie przyczynić się do wzmocnienia demokracji wewnątrz-organizacyjnej, rozwoju krytyki i samokrytyki, powinna wpłynąć na polepszenie pracy zarządów ZMP.

## Wzrasta aktywność kół ZMP

Dotychczasowy przebieg kampanii na terenie naszego województwa wskazuje na wielki zapał młodzieży i troskę o lepszą pracę kół ZMP. Świadczy o tym dyskusja na odbywających się zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Dużo miejsca w dyskusji zajmuje omówienie udziału młodzieży w produkcji.

W wyniku tych zebrań powstał szereg młodzieżowych brygad produkcyjnych, jak np. w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Gdańsku, gdzie utworzono 4 brygady. W Zakładach Farmaceutycznych w Staro-

gardzie członkowie młodzieżowej brygady w oddziale „A” zwiększyli wydajność pracy o około 15 proc., wyrabiając średnio 150 proc. dziennej normy.

W szeregu kół wiejskich omawiane są przez dyskutantów zadania młodzieży w wiosennej kampanii siewnej, rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych. W gromadzie Nowa Cerkiew, pow. Tczew, członkowie ZMP omówili swój udział w pracy nad powstaniem spółdzielni i swe zadania na przyszłość. Aby podnieść wydajność z ha postanowili oni zorganizować w spółdzielni poletko doświadczalne. Kol. kol. Helena Dąbrowska i Teresa Stanowska, które pracowały w Komitecie założycielskim w Rzeżenie, przyczyniły się do powstania spółdzielni produkcyjnej, której są członkami.

Na dotychczas odbytych zebraniach było również sporo zdrowych krytyk braków w pracy kół ZMP. Ustosunkowywano się do takich spraw, jak szkolenie ideologiczne, życie kulturalno-oświatowe i sportowe. Wiele było krytyki pod adresem instancji ZMP.

Zebrania wpłynęły na znaczną poprawę pracy szeregu kół ZMP. Tak np. w spółdzielni produkcyjnej w Miloradzu, pow. Malbork, członkowie dyskutowali nad tym, jak ulepszyć pracę kół. W wyniku przydzielono im konkretne zadania. Kolega Potok zorganizuje zespół artystyczny, który będzie już brał udział w uroczystościach 1-majowych, kol. Radzik wspólnie z innymi doprowadzi do porządku świetlicę tak, aby można było rozwinąć w niej życie kulturalno-oświatowe.

## Beztroska hamuje kampanię

Nie wszędzie jednak kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiega zadowalająco. W szeregu zarządów i organizacji ZMP-owskich widać oderwanie się od bogatego nurtu życia politycznego i gospodarczego w naszym kraju. Występuje nieumiejętność łączenia zadań, wpływających dla instancji i organizacji ZMP z uchwał VIII Plenum KC PZPR, z przygotowań do Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukarescie.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza niedostatecznie wykorzystana jest dla rozwijania wśród młodzieży długookresowego współzawodnictwa, dla podniesienia na wyższy poziom pracy wewnątrz-organizacyjnej.

Stanowczo za słaby jest na fali kampanii wyborczej wzrost szeregu ZMP. Np. w Gdańsku, w szeregu wypadków uważano, że sprawy przyjęcia nowych członków nie należy omawiać na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, lecz organizować w tym celu dodatkowe zebrania. W Leborgu słaby wzrost organizacji ZMP tłumaczony jest „nawalem pracy w kampanii”.

Daje się zauważyć, że niektóre zarządy powiatowe, (miejskie, dzielnicowe) ZMP, jak np. w Gdyni, uważają do pewnego stopnia kampanię za formalność, ograniczając się do wyboru nowych władz ZMP. Nie rozumieją one wielkiego politycznego znaczenia kampanii.

Niektóre instancje beztrosko traktują kampanię. Prowadzą ją bezplanowo, już z pewnym opóźnieniem. Np. w Elblągu nie odbyło się jeszcze ani jednego zebrania. W Kościerzynie zebrania są przygotowywane w pośpiechu — w ostatniej chwili. Zebranie w Dziecianach instruktor ZP Kamiński przygotowywał na 3 godziny przed jego rozpoczęciem. W Sztumie szereg zebrań zostało odłożonych wskutek ich niedostatecznego przygotowania.

## Organizacje partyjne udziela nam pomocy

Tam, gdzie organizacje i instancje ZMP pracują pod kierownictwem komitetów i organizacji partyjnych, tam kampania przebiega znacznie lepiej i spełnia w zasadzie swoje zadania. Dużą troskę o przebieg kampanii wykazują KP w Malborku i Starogardzie oraz KM w Sopocie. Sprawę wyborów w ZMP omówiono tam na egzekutywach instancji partyjnych. Z politycznymi założeniami kampanii zapoznano aktyw partyjny i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, przez co zwiększa się ich pomoc dla kół ZMP. Np. w spółdzielni produkcyjnej Czarny Las, pow. Starogard, przed zebraniem wyborczym egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej oceniła przygotowanie zebrania i nakreśliła zadania dla kół ZMP. W wyniku zebrania podjęto szereg zobowiązań, a wszyscy członkowie

objęli zostali zleceniami organizacyjnymi.

Wiele zarządów jednak nie zwraca się o pomoc do komitetów i organizacji partyjnych w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań, nie informuje instancji partyjnych o ich przebiegu. Instancje i organizacje ZMP powinny zapraszać sekretarzy komitetów i podstawowych organizacji partyjnych na zebrania oraz stale informować komitety i organizacje partyjne o przebiegu kampanii.

## Zwiększmy i wzmocnimy nasze szeregi

Niezmiernie ważnym zadaniem wszystkich organizacji ZMP-owskich jest szybki wzrost ZMP wśród młodzieży robotniczej i przyspieszenie rozbudowy organizacji na wsi, gdzie dotychczasowe tempo wzrostu jest niezadowalające.

Chodzi o to, by przez polepszenie pracy politycznej — wychowawczej i przydział zadań wszystkim ZMP-owcom zwiększyć oddziaływanie kół ZMP na całą młodzież, a najlepszym spośród niej przyjąć do ZMP.

Do nowych władz wybierzemy najfajniejszych, najbardziej oddanych aktywistów, którzy wyrośli i zahartowali się w pracy. Muszą to być ludzie na odpowiednim poziomie politycznym, posiadający zdolności organizacyjne, skromni, stale pracujący nad sobą, podnoszący swój poziom polityczny i kulturalny.

Nie możemy wybierać do władz ZMP nieuków i niezrozumiałców, samowolców, tłumicieli krytyki, zadzierających dumnie nosa biurokratów, odrywających się od mas młodzieży, nie widzących jej potrzeb i spraw.

Chodzi o to, ażeby wszystkie kół ZMP w zakładach, na wsi, w szkołach wyszły z kampanii wzmocnione politycznie i organizacyjnie. Chodzi o to, by zetem powcy coraz lepiej rozumieli swoje wielkie obowiązki, żeby byli zawsze gotowi stanąć na najtrudniejsze dźwigni produkcji, żeby przodowali w walce o rytmiczną realizację planu, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, a w szkołach stale podnosili wyniki nauki — by organizacje zetem powskie połączyły za sobą całą młodzież do walki o wykonanie wielkich i szczytnych zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

## W PGR Złotowo zastosowano radziecką metodę siewu krzyżowego

Na rozległym polu już z daleka widać delikatną zieleni wschodzącej pszenicy.

— To jara, posiana siewem krzyżowym — nie bez dumy objaśnia tow. Franciszek Kaszuba, kierownik PGR Złotowo — w ze-  
spole Kraszewo.

Okazuje się, że na 19 ha uprawionych pod pszenicę, 13 obsiano w Złotowie siewem krzyżowym. Obok — na takiej samej glebie, równocześnie posiano także same ziarno odmiany „jednolitej” siewem rzędowym. Ale ono jeszcze nie wschodzi.

— Chcemy wypróbować, czy na naszym terenie siew krzyżowy pozwoli na zwiększenie wydajności z ha o 4 q — mówi Kaszuba.

PGR Złotowo jest położone pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi powiatu sztumskiego i malborskiego. Doświadczenie z siewem krzyżowym wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród okolicznych spółdzielców i chłopów indywidualnych.

— Czyście się nie pomylili? — pytali 3-osobową grupę siejących, kiedy spojrzeli, że po raz drugi przemierzają pole z pełnym siewnikiem.

Nie, to nie była pomyłka. Śmiało użyto tu metody dawno już wypraktykowanej i uznanej za lepszą w Związku Radzieckim i coraz szerzej z powodzeniem stosowanej w naszych PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

— Z wykładów na szkoleniu, z broszur i czasopism dowiedzieliśmy się, że sianie systemem krzyżowym zapewnia znacznie większą wydajność z ha. Wprowadziliśmy więc ten system, bo przecież pragniemy w tym roku zebrać jak największe plony pszenicy — mówi przodownia pracy Irena Simon, członkini ZMP. Obsługiwała ona siewnik konny, prowadzony przez tow. Mieczysława Kupca i Ireneusza Zacharaszę. Całą trójkę wykonywali 200 proc. normy przy siewie krzyżowym, współzawodnicząc z innymi grupami robotników, którzy rozsielali nawóz, prowadzili bronki posiewne, wały talerzowe czy siewniki na sąsiednich polach.

Traktorysty Edmund Boryszewicz i Henryk Walter na swoich „Zetorach” wykonywali więcej niż po dwie normy dziennie. Przykuwała ich na wiele godzin do „stałowych koni” ambicja członka ZMP, który świadomie walczy na odpowiedzialnym odcinku pracy o wspólne zwycięstwo załogi.

ZMP-owcy z PGR Złotowo i tym razem nie zawiedli pokładanej w nich nadziei. Staneli obok członków partii i najfajniejszych bezpartyjnych w pierwszym szeregu walczących o wyższe plony w myśli założeń IV roku Sześciolatki. Dzięki właśnie takim jak Walter i Boryszewicz załoga PGR mogła złożyć dumny meldunek: „Zobowiązanie wykonał z honorem. W Złotowie zakończono siew na 10 dni przed zaplanowanym poprzednio terminem”.

O zwycięstwie zadecydowała przede wszystkim ofiarność załogi i wzorowa organizacja pracy. Siewy w gospodarstwie odbywały się sprawnie. Członkowie brygad polowych współzawodniczyli pomiędzy sobą indywidualnie, a z brygadą traktorową — zespołowo. Cała załoga została zaznajomiona z planem akcji siewnej i co wieczór każdy robotnik rolny wiedział ile procent normy wykonał.

Ten sam wysoki poziom pracy cechuje i dalsze roboty wiosenne na polach PGR w Złotowie.

W. R.

## O tytuł najlepszego BPP w Polsce

Aktywny udział w walce o uzyskanie tytułu najlepszego Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Polsce bierze BPP w Elblągu. Do współzawodnictwa o tytuł przodujących przystąpił także majstrowie i brygady przedsiębiorstwa.

Na czoło współzawodniczących wysunęli się: A. Pietrkowski, K. Zebrowski, T. Okoński i W. Sołdecki, a zespołowo — brygada murarska H. Kłosowskiego oraz stolarskie H. Ostrowskiego i H. Lipca.

Wielu robotników jak np. M. Tulczewski, A. Horodyski i F. Szcukowski, dając wyraz swej trosce o wykonanie planów złożyło cenne wnioski racjonalizatorskie, za które zostali wyróżnieni nagrodami. Ich pomysły wydają się przyczyniać do przyspieszenia robót.

J. WOŹNY  
korespondent

## Śladami dwóch zobowiązań

# O słowie honoru załogi „Mirostawa” nieprzemyślanych przyrzeczeniach sztauerów i co z tego wynika

U referenta współzawodnictwa pracy w rejonie gdańskim ZPGG leży na biurku segregator z napisem: „Zobowiązania”. Nowa fala współzawodnictwa 1-majowego, która ogarnęła również portowców gdańskich, sprawiła, że ostatnio wpięto do tego segregatora ponad setkę nowych zobowiązań. Są na nich podpisy sztauerów, dźwigowców, ślusarzy, zmianowych, magazynierów, ekspedientów, marynarzy i pracowników administracji.

Wybermy dwa z tego pliku i pójdźmy ich śladem.

## Zobowiązanie przez duże „Z”

Załoga gdańskiego holownika „Mirostawa” napisała w swoim zobowiązaniu 1-majowym m. in.: „Od dziś oszczędzać będziemy miesięcznie co najmniej 4 tony węgla”.

Nie znając tego i innych zobowiązań załogi „Mirostawa”, a znając jego osiągnięcia — można by sądzić wszedłszy na czysty pokład statku i do jego łódek lakierem wnętrza, że niewiele inicjatywy pozostało tu dla załogi. Każdy spełnia tu wzorowo co do niego należy i na tym koniec. Do czego można się tu jeszcze zobowiązać? Jak można oszczędzać np. węgiel, kiedy maszyna po to, by pracować, musi „zjeść” jego określoną ilość? Zresztą „Mirostawa” ma swoje techniczne uzasadnione normy zużycia: 296 kg węgla na godzinę w czasie holowania, 225 — gdy płynie bez obciążenia, 35 — na postoju.

Oczywiście byłoby tak, gdyby... Gdyby załoga „Mirostawa” nie mówiła „my”, „nasze zobowiązanie”, „nasz statek”, „nasze państwo”.

— Można pracować dwojako — mówi palacz Czesław Korabiewski, wycierając ręce kłębkiem palu. — Można bez względu na zadanie maszyny wrzucić do palenisk np. pół tony węgla, by w każdej chwili (bez potrzeby) dysponować maksymalną ilością pary. Jest to wygodne, niczym nie grozi. Nadmiar pary uchodzi przez cień przez zawór bezpieczeństwa. A można też regulować ciepłotę na bieżąco, w zależności od konkretnego zadania holowniczego. Wymaga to jednak stałego orientowania się w zadaniach czekających statek. Ja wybrałem to drugie.

Z każdym dniem przybywa na „Mirostawie” węgla zapisywane go w rubryce „zaoszczędzone”.

— Cztery tony do 1 maja będzie na pewno. Musi być. Bo zobowiązanie to tak, jak by ktoś dał słowo honoru naszemu państwu, naszej partii, towarzyszo- wi Bierutowi. A słowa trzeba do trzymać.

## „Na maszynie — przez karkę”

Obok zobowiązania załogi „Mirostawa” znaleźć można inne. Treść jego brzmi w skrócie:

„My, brygada przeładunkowa nr 1 w wydziale I rejonu gdańskiego, zobowiązujemy się podwyższyć średnią wykonywanej przez siebie normy dotychczas w 163,9 proc., o 2,1 proc. przez: 1) zmianowe przekraczanie norm

pracy, 2) przejmowanie roboty od poprzedniej zmiany na stanowisku roboczym, oraz 3) zmniejszenie przerw w pracy z własnej winy”.

Podobnych kartek o tej samej treści, z innymi tylko cyframi, jest sporo. Rozmowa o jednej z nich była taka:

— Na czym opiera się wyliczenie, że przekroczyłeś dotychczasowe wykonanie normy o 2,1 proc.?

— Tak myślimy.

— Czy przekraczanie na zmianach dotychczasowe normy?

— To nie od nas zależy. Jak mamy ładunek, to tak.

— Czy przejmujesz pracę na stanowiskach?

— Już od dawna.

— Czy macie przerwę w pracy z własnej winy?

— Nie.

— To co chcecie zmniejszyć?

— ??

Od słowa do słowa i Edmund Ptach, członek brygady nr 1 powiedział szczerze:

— W biurze na maszynie tak napisali. Przez karkę.

Czy to wina brygady? Nie, to nie Ptach, ani jego brygadziści Tusk są temu winni. Podsunęto im powielone na maszynie karteluszki i powiedziano, że dobrze będzie jeśli „coś podejmą”, bo taka jest akcja — więc podpisali. Nikt natomiast nie pomógł brygadzie rzetelnie przemysleć możliwości. Czyżby ich brygada nie miała?

Sztauery sami o tym wspominali. Zdarza się tak: wagon jest, o kumentów brak. Albo: towar jest, a nie wiadomo, gdzie go przeładować. Trzeba by nareszcie zlikwidować te przerwy spowodowane złą pracą administracji.

— Liny są często przecierają. Zdałoby się jakiś pomysł zastosować. Warto pomyśleć o oszczędności drewna sztauerskiego...

Zrozumiałe, że jest to tylko część możliwości podjęcia zobowiązań. O reszcie najlepiej wiedzą sami sztauerzy.

## Komentarz

Dwa przytoczone wyżej zobowiązania i ich los nie wymagają właściwie komentarzy. Przeciwnie, one mówią samo za siebie. Omówienia wymaga natomiast niepokojąca częstotliwość z jaką takie „papierkowe” zobowiązania powtarzają się w ZPGG. Nieraz przybiera to wręcz humorystyczną formę. Bo oto np. referent socjalistycznej dyscypliny pracy Tadeusz Pilawski „zobowiązuje się usławić, mając załogę o znaczeniu dyscypliny, śledzić absencje i wyzwać wszystkich referentów ZPGG... itd.” Planista Romuald Pelc zobowiązuje się m. in. „dbać o to, by przerwy manipulacyjne w wydziale nie przekraczały dopuszczalnej w planie normy”.

Czyż te zobowiązania nie przypominają wyciągu z instrukcji o obowiązkach służbowych tychże pracowników ZPGG?

Rzecz jasna, że tolerowanie tego rodzaju „zobowiązań” jest nie dopuszczalne w obecnym okresie, gdy klasa robotnicza całego kraju, a z nią ogół portowców Wybrzeża, ze wzmoczoną czujnością wypieniają biurokratyczne efekciarstwo z ruchu współzawodnictwa i ofiarnym trudem dźwigają je na wyższy poziom. Czas najwyższy, by portowe organizacje partyjne spojrzęły krytycznie na gromadzone w teczkach referentów współzawodnictwa zobowiązania i zatroszczyły się o przezwyciężenie choroby efekciarstwa.

Z. R.

## Korespondenci sygnalizują:

## Załogi zakładów pracy Wybrzeża rozwijają długookresowe współzawodnictwo

Załogi wielu zakładów pracy na Wybrzeżu w trosce o wykonanie planów, o wyższą wydajność i jakość produkcji coraz licznie przystępują do długookresowego współzawodnictwa pracy.

Pisza o tym korespondenci: M. MAŃKOWSKA, B. HOROCH i R. PUCHALSKI.

## Młodzieżowe brygady sztaur-mowe walczą o rytmiczność produkcji

W ramach współzawodnictwa pracy młodzież Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego utworzyła trzy brygady sztaur-mowe, które postawiły sobie za zadanie rytmicznie wykonywanie zadań produkcyjnych.

Brygady te zobowiązały się, odając produkcję najwyższej jakości, wytwarzać o 50 kompletów ubrań więcej w ciągu dnia i prowadzić oszczędną gospodarkę energią elektryczną. Ponadto brygada III postanowiła wziąć udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady. W pracy wyróżniają się ob. ob. Florkiewicz, Wojtyńska, Seweryna, Mi-niejska, Łukaszewski, Rogowska i Janyska.

## Wzrasta wydajność pracy robotników kolejowych

Fala długookresowego współzawodnictwa pracy ogarnęła ponad 90 proc. pracowników Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 12 w Gdańsku. Dzięki masowemu rozwojowi tego ruchu wzrosła wydajność pracy i został przekroczony plan kwartalny przedsiębiorstwa.

Najwyższą wydajność pracy osiągnęła robotnica A. Jakusz — 272 proc., J. Lubecki — 241 proc., J. Ziolkowski i J. Ulenberg —

ponad 220 proc. oraz F. Kosecki, J. Wierblewski i P. Szaniecki — ponad 190 proc. normy.

Udział we współzawodnictwie biorą również pracownicy biurowi i administracyjni, a technicy normowania walczą o zaszczytny tytuł najlepszego technika.

## Przykład godny naśladowania

Kolejarze z Oddziału Drogowego PKP w Gdańsku walczą o wykonanie planu, biorąc aktywny udział we współzawodnictwie i stosując nowe metody pracy, oparte na radzieckich wzorach.

W końcu ub. roku zastosowali oni metodę tow. Udatowska, polegającą na prowadzeniu poważniejszych robót torowych w okresie zimy. Kolejarze z Gdańska przekonali się, że i w zimie można dokonywać wymiany torów, podkładów i złączyć, że daje to olbrzymie oszczędności.

Kiedy w końcu marca br. podsumowane zostały wyniki ich pracy za grudzień ub. roku, styczeń i luty br. okazało się, że wydajność wzrosła o 6 proc.

W stosowaniu nowej metody wyróżnili się brygady ob. ob. Szylka, Czaji i Karnata. Wiele pomogło w tej dziedzinie również technicy normowania ob. ob. Rychter, B. Aszyk oraz J. Budziński.

## Z notatnika trójmiasta

## TROCHE MATEMATYKI

Przed gmachem Dworca Głównego w Gdańsku ustawiono w pobliżu wejścia kiosk KZG. Ostatnio przestrzeń pomiędzy kioskami, a gmachem dworcowym obojętnie z wysłuchaniem listów od podkowych i urzędowo w tyle kiosku składanie na skrzynię z prężnymi butelkami.

I zrobiono to wszystko po to, by zeszpecić przyjemne otoczenie gmachu dworcowego. Nieestetyczny kiosk + parkan + składnica butelek = alechlujstwo.

## ZAGADKI

**CO TO JEST?** Posiada piękne urządzenie, radio z adapterem, bibliotekę, różne gry i czytelną czasopism. Pomimo to świeci pustką, rzadko jest czynna.

**Odpowiedź:** Muzeum w SSZ fałszywe. Odpowiedź: Świetlica dipektorska.

**A CO TO?** Głuch w wszędzie — ciemno wszędzie. Znowu rozbita nas dziś będzie.

**Odpowiedź:** Ulice Podmorskiej.

**BULKA, STARA JAK PRZYSŁOWIE**

Kto pyta, ten nie błądzi — powiada stare przysłowie. Toteż jeden z klientów baru rybnego „Wieloryb” przy ul. Długiej w Gdańsku, otrzymawszy bułkę, równie starą jak to przysłowie, zapytał o powód tego zjawiska.

Otrzymał szybką i niedwuznaczną odpowiedź: „Proszę samemu zająć się przyjmowaniem butelek z piekarni — to może być świetnie”.

Odpowiedź ta świadczy o pewnym pomieszczeniu pojęć. Wyjaśniamy więc personelowi tego baru, że przyjmowanie butelek nie należy do obowiązków konsumenta, natomiast troska o świeże pieczywo, no i uprzejmość należą do obowiązków personelu baru rybnego.

## 1 Maj w Gdańsku będzie dniem potężnej manifestacji i radosnych zabaw publicznych

## Przygotowania do obchodu Święta Pracy w pełnym toku

Już tylko 12 dni dzieli nas od święta wszystkich ludzi pracy — 1 Maja. W fabrykach i na budowach wreszcie wyjeżdża praca. Załogi z zapalem realizują zobowiązania, podjęte dla uczczenia tego święta, aby w uroczystym pochodzie dumnym melandunkiem na transparentach głosić, że dotrzymamy słowa, że w pierwszomajowym współzawodnictwie pomnożyły siły ludowej ojczyzny.

Podczas gdy załogi robotnicze z myślą o święcie pracują coraz wydajniej, organizatorzy obchodu zajęli się sprawą nadania mu jak najpiękniejszych ram. Komitety Obchodu 1 Maja w trójmieście rozwijają już intensywną działalność.

Miejski Komitet Obchodu 1 Maja w Gdańsku, którego przewodniczącym jest I sekretarz KM PZPR tow. Władysław Wójcik, powołał 4 sekcje. W nich to skupiają się wszystkie nici przygotowań do radosnej manifestacji.

Kierownik sekcji organizacyjnej tow. Szwarczyk ma pełne ręce roboty — ustalenie trasy pochodu i dokładnego czasu wyjazdu kolumny poszczególnych zakładów pracy, instytucji i szkół, wymaga starannego opracowania, a przede wszystkim nawiązania ścisłego kontaktu z porządkowymi poszczególnych zakładów pracy. Pochód powinien rozwijać się sprawnie i harmonijnie, nie może być zatorów i przestojów. Aby zapewnić jego sprawność, sekcja organizacyjna radzi w komplecie codziennie nad wszystkimi detalami wielkiej manifestacji.

Skład sekcji propagandowej jest najliczniejszy. Posiada ona bowiem 3 podsekcje — łączności miasta ze wsią, dekoracyjną i imprezową.

Jak pracujemy? — powtarza pytanie kierownik sekcji tow. Tarłowski. — Proszę, przeglądajcie sprawozdania z naszej działalności. Przeglądamy.

W ramach zadań pierwszej sekcji — łączności miasta ze wsią w ubiegłą niedzielę ekipy łączności gdańskich zakładów pracy, jak: PRClP, M-11, ZBM, DOKP i innych, były już na wsi, przy-

gotowały teren do obchodów 1-majowych. Obecnie intensywnie pracują nad przygotowaniem programu świętecznego. Jednocześnie czynione są przygotowania do przyjęcia licznych delegacji chłopskich, które przybędą do Gdańska, by manifestując pogłębiając swój sojusz robotniczo-chłopski, iść pod 1-majowymi sztandarami wspólnie z klasą robotniczą.

Wynikami pracy może się równie wykazać podsekcja dekoracyjna. Miasto zostało podzielone na kilka rejonów dekoracyjnych. Ustalono również tematykę dekoracji. Głównym motywem dekoracyjnym Placu Zebrań Ludowych przy Bramie Oliwskiej, który będzie centralnym punktem imprez 1-majowych, jest wiązanka propagandy walki narodów o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Dekoracja Placu im. gen. Świerczewskiego będzie mówiła o międzynarodowym ruchu robotniczym. Tematem dekoracyjnym placu przy ul. Łąkowej będzie walka młodzieży o pokój.

Każdy z 15 punktów dekoracyjnych w Gdańsku będzie odzwierciedlał dążenia narodu polskiego do utrwalenia pokoju, walkę o przyspieszenie budowy socjalizmu, przyjaźń polsko-radziecką.

Podsekcja imprezowa pracuje wspólnie z dekoracyjną. Przygotowuje ona całość imprez artystycznych w mieście na wolnym powietrzu, troszczy się o zorganizowanie imprez w klubach.

## KRONIKA DNIA

**Spotkanie z młodzieżą Korei**  
Dziś o godz. 16 w auli Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Sopocie, odbędzie się spotkanie uczącej się młodzieży z młodzieżą

walczącej Korei oraz młodzieżą Albani i Bułgarii.

Program spotkania obejmujący bogatą część artystyczną, rozrywki sportowe i zabawę taneczną.

**Imprezy w TPRP**  
W Okręgowym Klubie TPRP w Wrzeszczu, przy ul. Knińskiego 15, odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11. poranek filmowy dla młodzieży. Wyświetlany będzie film pt. „Samotny żagiel”.

Tę samą noc o godz. 16 odbędzie się wieczór literacki, poświęcony twórczości Bolesława Prusa. Nowele Prusa recytować będą: Halina Muckowa, Renata Wądołowska i Marian Elmski.

W lokalu Klubu czynna jest obecnie wystawa obrazująca troskę rządu Kraju Rad o zdrowie ludzi pracy. Wystawę można oglądać codziennie od godz. 10 do 12 i od 17 do 19.

**Impreza artystyczna w Komitecie Frontu Narodowego**  
Terenowy Komitet Frontu Narodowego nr 177, 178 i 179 w Gdańsku organizuje dla mieszkańców swego rejonu w dniu 19 kwietnia br. o godz. 18, w świetlicy gazowni miejskiej przy ul. Wałowej imprezę artystyczną. Wystąpi zespół artystyczny DOKP. Wstęp bezpłatny.

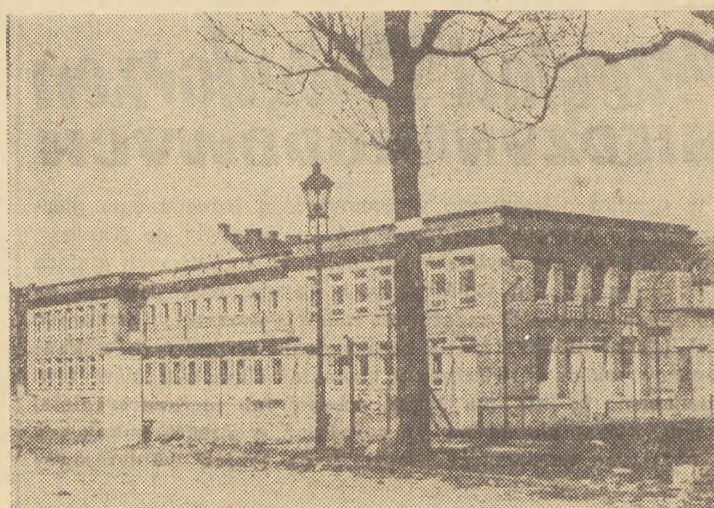
**„Zastosowanie kabli i przewodów w iglicie i tiokuł”**

Pod takim tytułem inż. J. Piasecki wygłosi w dniu 19 bm. o godz. 15.30 odczyt w lokalu Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy ul. Rokossovskiego nr 40. Wstęp wolny.

**Zebrań członków Związku Emerytów**  
W gmachu ORZZ przy ul. Bojówce 5/6 odbędzie się 19 bm., o godzinie 10 wale zebranie członków Związku Emerytów Państwowych i Wojskowych oraz wdów i sierot po emerytach.

**Kto zgubił rower?**  
W IV Komisariacie MO, przy ul. Łąkowej w Gdańsku znajduje się do odebrania rower męski, który znaleziono w dniu 20 marca br.

## Polska Ludowa — dzieciom



Coraz więcej dzieci pracujących kobiet znajduje opiekę w pięknych, luksusowo urządzonej żłobkach.

Na zdjęciu: nowoczesny, niedawno otwarty żłobek w Nowym Porcie.

## Najlepsze studenckie zespoły artystyczne

W tych dniach odbyły się w Gdańsku eliminacje studenckich zespołów świetlicowych. Wykazały one znacznie wyższy poziom artystyczny zespołów aniżeli w roku ubiegłym.

Komisja konkursowa, oceniając występujące zespoły, w kategorii chórów pierwsze miejsce przyznała międzyuczelnianemu chórowi przy AMG. Dalsze miejsca zajęły chóry PWSP i WSE. Z towarzyszeniem orkiestry wystąpił, jako jedyny, chór Politechniki Gdańskiej.

Bardzo silna była konkurencja zespołów tanecznych. Pierwsze miejsce zajął zespół AMG, dalsze trzy miejsca — zespoły PWSP. Wśród orkiestr pierwsze miejsce przyznano orkiestrze Politechniki Gdańskiej, drugie orkiestrze WSE.

Na wyjazd na eliminacje centralne we Wrocławiu zakwalifikowano: chór międzyuczelniany Akademii Medycznej, który w roku ub. zdobył pierwsze miejsce na eliminacjach w Krakowie oraz zespoły taneczne AMG i PWSP i zespół orkiestralny Politechniki Gdańskiej.

Zanim najlepsze studenckie zespoły wyjadą do Wrocławia, w dniu 19 bm. o godz. 10 wystąpią w teatrze w Gdańsku dla publiczności trójmiasta. Będzie to „Poranek pieśni i tańca”.

## Teatry

18 kwietnia:  
TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Świerszcz za koniem”, godz. 19  
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Sprawa rodzinna”, godz. 19  
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19.

19 kwietnia:  
TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Świerszcz za koniem”, godz. 15  
„Madame Butterfly”, godz. 18.30  
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Sprawa rodzinna”, godz. 19  
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19  
TEATR „ŁĄKI” W WRZESZCZU — „Pieśń Sarmaka”, godz. 17.

## Kina

GDAŃSK  
„Bajka” we Wrzeszczu — „Przybrana córka”, godz. 16, 18 i 20.  
19 bm. — „Sępy”, godz. 16, 18 i 20.  
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wielka przygoda”, godz. 16, 18 i 20.  
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Słub z przeszkodami”, godz. 18 i 20.  
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Świąta w Koord”, godz. 18 i 20.  
„Delirium” w Oliwie — „Uczniowski rewir”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA  
„Atlantyk” — „Cesarski piekarz” — I seria, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.  
„Goplana” — „Noc niespodzianek”, godz. 16, 18 i 20.  
„Warszawa” — „Faniulus Tulipan” — I seria, godz. 20.  
19 bm. — „Faniulus Tulipan” — godz. 10, 14, 16; „Cesarski piekarz”, I seria, godz. 18 i 20.  
„Fala” na Grabówku — „Zapora”, godz. 18 i 20.  
„Promień” w Chyloni — „Drużyna”, godz. 18 i 20.  
„Neptun” w Orłowie — „Nie ma pokój pod ołtami”, godz. 18 i 20.  
19 bm. — „Raczej się spóźnia” — godz. 18 i 20.

SÓPOT  
„Batyk” — „Kłosa szpiega”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.  
„Polonia” — „Wielkie polowanie”, godz. 16, 18 i 20.

## Radio na dzień 18 bm.

5.05 — Wiadomości poranne. 6.30 — Dziennik poranny. 7.55 — Wiadomości poranne. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.10 — Dla kl. I-II aud słowno-muzyczna. 14.30 — Walce koncertowe. 14.50 — Pieśni radzieckie w wyk. chóru polnaskiego. 15.00 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Pow. S. Hermelina „Młodość nieujarzmiona”. 15.30 — Dla dzieci słuch. St. Dzielnictwo. 16.00 — Wszch. Rad. 17.00 — Wiad. popołud. 18.30 — Recenzja „Horyzontów Techniki”. 18.00 — Montaż utworów Blizńskiego. 19.30 — Muzyka i aktualność. 20.00 — „Przy sobocie po robotach”. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 22.00 — Wszch. Rad. 22.30 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.17 — „Przygody minamaj rólnikom”. 6.20 — „Przodownicy gdańskie wsi”. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.21 — „Tygodnik dziękuję”. 16.40 — Koncert popołudniowy. 17.15 — Audycja dla młodzieży w opr. Jerzego Krawczyka pt. „Daleko od brzegu”. 17.55 — „Rozmawiamy ze słuchaczami” — audycja w opr. Hanny Skrodzkiej. 18.00 — „Radiowa Stocznia Remontowa” — audycja satyryczna.

## Radio na dzień 19 bm.

6.00 — Wiad. poranne. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 7.00 — Wiad. poranne. 8.00 — Dziennik poranny. 8.30 — Radziecka muzyka filmowa. 8.35 — Wszch. Rad. 8.55 — Nowe nagrania. 9.40 — Koncert dla dzieci „Dzieci — dzieciom”. 9.55 — Skrzynka ogólna P. R. 10.10 — „Poezja i muzyka”. 10.40 — Pog. „Mechanizacja pracy w kopalni”. 10.50 — Rob. zesp. świetlicowe przed mikrofonem 11.40 — Skrzynka Wszch. Rad. 13.30 — Koncert rozrywkowy orkiestry mandolinistów. 15.15 — Audycja dla dzieci 16.00 — Co przyniesie nowe „Problemy”. 17.00 — Wiad. popołud. 17.15 — Koncert rozrywkowy orkiestry bydgoskiej. 18.00 — Słuchowisko. 20.00 — Koncert Chopinowski. 20.58 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny. 14.10 — Komunikat PIHM dla rybaków. 14.11 — 180 skrzynka radiowa 14.20 — „Ułubione melodie naszych słuchaczy”. 14.45 — Audycja przyszłego tygodnia. 15.00 — Radiowa Stocznia Remontowa — audycja satyryczna. 16.15 — Koncert masowy. Polskie Radio zastępuje sobie ew. zmianę programu.

## GŁOS sportowy

## Jan Kielas pierwszy zgłosił się do biegu o puchar „Głosu Wybrzeża”

Zaledwie jeden dzień upłynął od podania przez nas terminu tegorocznego biegu na przełaj o puchar „Głosu Wybrzeża”, a już do komitetu organizacyjnego imprezy nadeszły pierwsze zgłoszenia zawodników.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy pismo od Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Sportu

wego „Gwardia”, donoszące nam, że mistrz sportu Jan Kielas wyraził chęć wzięcia udziału w tegorocznym biegu na dystansie 4.000 m. Równocześnie Kielas podjął zobowiązanie, że dołoży wszelkich starań, ażeby należał do zwycięzców do biegu o puchar „Głosu Wybrzeża” siedmiu zawodników gdańskich

Gwardii, w tym trzech seniorów i czterech juniorów.

Start Kielasa — wielokrotnego mistrza i reprezentanta Polski oraz czterokrotnego zdobywcę pucharu „Głosu Wybrzeża” (w latach 1948 — 1951), będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla podniesienia atrakcyjności zawodów.

Sądząc na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych przypuszczamy, że oprócz Kielasa do biegu zgłosi się jeszcze wielu innych znanych zawodników zarówno z Wybrzeża, jak i z całego kraju.

Lecz nie tylko o pozyskanie czołowych zawodników nam chodzi.

Głównym założeniem biegu o puchar „Głosu Wybrzeża” jest, ażeby impreza ta miała charakter jak najbardziej masowy, tzn. żeby uczestniczyli w niej wszyscy, a nie tylko najlepsi.

Cel bowiem, jaki spełnić ma nasz bieg — to dalsza popularyzacja sportu i kultury fizycznej oraz czytelnictwa prasy wśród najszerzych rzesz społeczeństwa Wybrzeża.

## Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie

Budowlane w Gdańsku. ul. Żytnia 4/6

pilnie zakupu

## PRZYCZEPY NISKOPOMOSTOWE

o nośności od 20—40 ton kompletną lub zdekompletowaną. Oferty należy składać pod w/w adres. Po ewentualne informacje zwracać się telefonicznie pod nr 338-65. 618-K

## FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego przyjmie od zaraz Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPGG w Gdyni. Wynagrodzenie do 1550 zł brutto miesięcznie. Wymagana znajomość księgowości handlowej i rolnej. Zgłoszenia kierować: Centrala ZPGG, Gdańsk, Wały Piastowskie, parter, pokój nr 33. 641-K

Kobiety (miejscowe) w charakterze strażniczek zatrudni Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki przyjęcia: 1) wiek do 35 lat, 2) wykształcenie od 4 kl. szkoły powszechnej, 3) uposażenie wg umowy zbiorowej dla pracowników SOP plus umundurowanie. Zgłoszenia przyjmują: Zarząd Portu Gdańsk/Gdynia, Komenda Straży Obiektów Portowych w Gdańsku, ulica Wały Piastowskie. 643-K

Technologa, pomiarowca Izby Pomiarów, tokarzy, szlifiery precyzyjnych na okrągło, frezerów i słusarzy wzorczych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniki Precyzyjnej, Wrzeszcz, Rutkowski 3. 653-K

Wykwalifikowaną korespondentkę - maszynistkę ze znajomością języka angielskiego zatrudni C. Hartwig S.A. w Gdyni, ul. Derdowskiego 7. Warunki wg umowy zbiorowej. 663-K

Samodzielnego księgowego materiałowego oraz kontystę na finansówkę zatrudni natychmiast POM nr 41 w Rudnie, pow. Tczew. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Dojazd od stacji Pelplin do Rudna samochodem — 3 km. 662-K

Sprzedawców warzyw i owoców oraz sprzedawców lodów z własnymi wózkami i skrzyniami oraz bez sprzętu zatrudni na prowizję MHD Art. Spoż., Wrzeszcz, Grunwaldzka 100/102 (pokój 34). 667-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO odcinek zameldowania na nazwisko Taras Weronika. 2783-G

ZGUBIONO legitymację służbową, wydaną przez Biuro Wojew. Pełnomocnika CUSIK w Gdańsku na nazwisko Juszczak Tadeusz. 660-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową „Mastoprojekt”, legitymację zw. zaw. na nazwisko Budyk Jan. 574-P

ZGUBIONO przepustkę stałą do Stoczni Gdańskiej. Dagga Bernard. 2750-G

ZGUBIONO legitymację zw. Zaw. Metalowców. 574-P

## Przegląd Wydawnictw MIEDZYNARODOWYCH

W wyniku osiągniętego w Panmunżon porozumienia pierwsze grupy chorych i rannych jeńców przybyły do Kaesong, skąd odbywać się będzie repatriacja. W najbliższych dniach setki Koreańczyków, Chińczyków i Amerykanów powrócą na łono swych rodzin. Ich radość jest radością wszystkich uczciwych ludzi, którzy na przykładzie porozumienia osiągniętego w Panmunżon widzą potwierdzenie głębokiej słuszności słów tow. Malenkowa, że nie ma takiej spornej lub nierozstrzygniętej kwestii, której nie można by rozwiązać w drodze pokojowej, na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych.

### W imieniu Polski — w imieniu narodów

Dlatego też narody z napiętą uwagą śledziły przebieg dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nad wnioskiem polskim w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami. Propozycje polskie są konkretnym programem likwidacji obecnego napięcia międzynarodowego. Domagają się one uregulowania tych spornych spraw, które leżą u źródeł dzisiejszego napięcia w sytuacji międzynarodowej, a więc położenia kresu wojnie w Korei, redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, zakazu broni atomowej i innych broni masowej zniszczenia. Jedynie rzeczowa współpraca wielkich mocarstw może zapewnić ludzkości pokój. Dlatego też propozycje polskie domagają się zawarcia przez 5 wielkich mocarstw paktu pokoju.

Przewodniczącą delegacji polskiej, minister Skrzyszewski, złożył swe propozycje w imieniu narodu polskiego, ale odzwierciedla one pragnienia wszystkich narodów. Pragnienia owych 600 milionów mężczyzn i kobiet, którzy podpisali apel o pakt pokoju, milionów ludzi pracy krajów kapitalistycznych, którym zbrojenia odbierają chleb, oraz setek milionów ludzi, którzy potępili broń atomową, którzy nie chcą żyć pod ciągłą groźbą bomby atomowej, wodorowej, czy też wojny bakteriologicznej. Wniosek narodu polskiego jest odbiciem pragnień wszystkich narodów, które z radością powitały porozumienie w Panmunżon i z całą mocą popierały stanowisko strony koreańsko-chińskiej, nalezającej, by rozmowy w sprawie wymiany wszystkich jeńców, w sprawie rozejmu zostały natychmiast wznowione.

Postawa, jaką zajmują pewne koła krajów imperialistycznych wskazuje, że walka, którą toczą narody będzie ciężka i trudna, że będzie wymagała mobilizacji wszystkich sił, całej energii, wszystkich środków. Faktem jest, że na forum ONZ przedstawicieli mocarstw imperialistycznych nie cofali się przed demagogią, byleby tylko uniemożliwić przyjęcie wniosku polskiego.

### Giełdciarze

Dla charakterystyki nastrojów panujących dziś w kołach imperialistycznych warto przytoczyć głosy reakcyjnej prasy amerykańskiej. I tak np. „Us News and World Report”, organ Wall-Street, nie owija sprawy w bawełnę i tak odmalowuje przyczyny zaniepokojenia amerykańskich kół imperialistycznych tym, co reakcyjna prasa amerykańska potocznie nazywa „groźbą pokoju”. „Europejscy sprzymierzeńcy USA mogliby — pisze „Us News and World Report” — okazać się mniej skłonni do realizowania obecnych planów (wojennych) — przyp. red.)... Uzbrojenie Niemiec i organizowanie armii europejskiej mogłoby wydawać się mniej naglące... Zachodnie przymierze mogłoby się zatamować... Niemniej wymowny jest głos dziennika francuskiego „Aurore”, który w korespondencji z Waszyngtonu pisze: „Pogłoski o odprężeniu międzynarodowym wywołały panikę w kołach giełdowych... Giełdciarze ogarnia przerażenie na samą myśl, że mogłoby zostać położony kres zbrojeniom... Nie widzą oni przed sobą nic prócz kryzysu”.

### „Zabawny chłopak”

Niemniej zaniepokojony rozwojem wydarzeń jest pupilek nr 1 USA — Adenauer. Pod znakiem „trwogi przed pokojem” upłynęła cała jego podróż do Stanów Zjednoczonych. I dosłownie nie było wypowiedzi, wywiadu czy przemówienia, w którym by brzmiała „kancelarz” z Bonn nie wywalał swych protektorów do kontynuowania polityki przygotowań wojennych, do dalszego nakręcania wyścigu zbrojeń, no i rzecz jasna, do kontynuowania polityki wstrząsania hitlerowskiego Wehrmachtu i przekształcania Niemiec zachodnich w bazę agresji przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Charakterystyczny szczegół tej wizyty, który reakcyjna prasa amerykańska przedstawiała jako największe wydarzenia ostatnich miesięcy: Adenauer wykazał duże zainteresowanie gmachem giełdy chicagowskiej, którą zwiedził. Należy zaznaczyć, że giełda chicagowska była pierwszą na świecie giełdą, która zareagowała spadkiem kursu akcji na wieść o możliwości zawarcia rozejmu w Korei.

Reakcyjna prasa amerykańska nie szczędziła ani wysiłków ani farby drukarskiej, by przedstawić Adenauera w jak najlepszym świetle. I tak np. posunęła się do tego, że Adenauera, dźwigającego już ósmy krzyżyk, nazwała „zabawnym chłopcem”, pragnąc tego rodzaju powiedzeniami wzbudzić do niego sympatię społeczeństwa amerykańskiego. Prasa francuska i angielska z trudnym do ukrycia przekąsem podkreślała, że ani ministrowie angielscy Eden i Butler, ani ministrowie francuscy Mayer i Bidault, nie doznali tak serdecznego przyjęcia ze strony amerykańskich imperialistów i ich prasy, jak Adenauer.

W kołach zachodnio-europejskiej burżuazji przebieg wizyty Adenauera w Waszyngtonie wywołał zaniepokojenie i niezadowolone. Znajduje to odbicie chociażby na łamach prasy tych krajów, która podkreśla, że popieranie Adenauera przez Waszyngton odbywa się kosztem innych krajów zachodnio-europejskich, a przede wszystkim kosztem Francji, jej bezpieczeństwa i żywotnych interesów.

Rezultatem wizyty Adenauera było opublikowanie komunikatu, z którego wynika, że USA zobowiązały się dostarczyć Adenauerowi uzbrojenia dla oddziałów wstrząsającego w ramach „armii europejskiej” Wehrmachtu. Wynika też, że zgoda „planów” stosunków między Adenauerem a jego mocodawcami, wśród których niepoślednią rolę odgrywa amerykańscy bankierzy Warburg i Baruch.

Decyzje, które zapadły w Waszyngtonie, są typowym przykładem tego, co zwykliśmy nazywać rachunkiem bez gospodarza. Bo decyzji o losie Niemiec nie można podejmować bez udziału gospodarza. A tym gospodarzem jest naród niemiecki, który wznosi walkę o utworzenie zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec. Jego walka jest częścią składową tej samej walki, która toczy się na forum ONZ, w Panmunżon, którą toczą uczciwi ludzie całego świata — WALKI O POKÓJ.

## NA EKRANACH WYBRZEŻA

# FESTIWAL FILMÓW CZECHOSŁOWACKICH

Jedną z najbardziej ulubionych i popularnych u nas imprez są festiwale filmowe, podczas których szerokie rzesze widzów zapoznają się z ostatnimi najcenniejszymi osiągnięciami kinematografii naszych przyjaciół. Poza festiwalami filmów radzieckich, zapoznającymi nas ze sztuką filmową, stojącą na najwyższym poziomie artystycznym i ideowym, wielką popularnością cieszą się wśród publiczności polskiej festiwale filmów czechosłowackich. W roku ub. w czasie festiwalu oglądano filmy szczególnie wyróżniały się biograficzny film o wielkim malarzu czeskim, pt. „Mistrz Alesz”.

TEGOROCZNY V Festiwal Filmów Czechosłowackich odbywa się w 85 kinach na terenie całego kraju.

Filmy festiwalowe posiadają różnorodną tematykę i różnorodny charakter. Wybija się wśród nich dwuseryjna kolorowa komedia historyczna „Cesarski piekarz”. Film ten, którego ak-

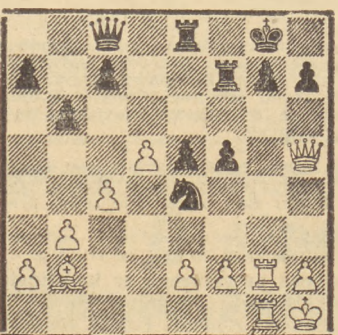


W ramach festiwalu zobaczymy również wspaniały film sportowy z tytułowym sportowcem świata pt. „Rekordy Emila Zatopka”.

cia rozgrywa się w XVI w. w Pradze, na dworze cesarza Rudolfa II, jest pełen dowcipnych aluzji i porównań do stosunków panujących we współczesnych państwach kapitalistycznych, jest wspaniałą satyrą na imperialistów amerykańskich, pragnących zużytkować energię atomową dla celów niszczycielskich.

### Nasz kącik szachowy

Zadanie Nr 2



Zamieszczona dziś pozycja pochodzi z partii Pirc — Golombek, granej w 1948 r. Czarne, będące na posunięciu, zagrały nieopatrznie 26... Sf6, co pozwoliło białym na przeprowadzenie szybko rozstrzygającej kombinacji. Jaka była odpowiedź białych?

W podanej w poprzednim numerze pozycji Aliechin zagrał 30. e5-e6! Czarne są zmuszone do przyjęcia ofiary przez Wd7xg7 gdyż po Wc7 rozstrzyga 31. e7 Teraz nastąpiło 31. Sf5xg7 Wg8xg7 32. Wd1xd3! c6xd5 33. Wf8-f8! Kc8-c7 34. Wf8-f7 Kc7-d6, wieży oczywiście bić nie można, gdyż białe dorabiają hetmana. 35. Wf7xg7 i z przewagą jakości białe wygrały w parę posunięć.

Podczas mistrzostw Wybrzeża zaszła niezwykła rzadki wypadek, jakich w historii szachów zanotowano niewiele (!): Górkiewicz zamotał Bodaya dwoma skoczkami. Ten paradoks teoretyczny mógł nastąpić tylko przez to, że strona słabsza nosiła data jeszcze piona unieśliwiającego osiągnięcie pata. Przebieg partii był bardzo pouczający.

W partii hiszpańskiej grający czarnymi Górkiewicz po ostrej i żywej grze zdobył dwie lekkie figury za wieżę i piona, ale Boday uprościł przez liczne wymiany pozycje, osiągając szanse na remis. Po 68. pos. białych, wytworzyła się następująca sytuacja. Białe Kd5 Sf3 pp e6 i g5. Czarne Ke7 Sf5 i h3 p. g6. Białe ofiarowują teraz skoczka za piona, gdyż jak wiadomo dwoma skoczkami, którymi jedynie dysponować będą czarne, dać mat nie można. Nastąpiło: 69... Sf4 70. Kd6 Sxg6 71. Se5 Sf4 72. Sxg6 Sxg6 73. Kf5 i teraz rozpoczęła się gonitwa, celem zamknięcia króla do właściwego rogu na h1. W 80 pos. pozycja wyglądała już beznadziejnie. Białe Kf4 p. g5 i czarne Ke4 Sf4 i g5. Po posunięciach 90. Kf3 Sd3 91. Kf4 Sd2 92. Kh3 Kf3 93. Kh2 Kf2 94. Kh3 Sd5, partię przerwano po raz drugi i białe po analizie uznały się za pokonane. Następuje bowiem mat w 1 pos., którego tym razem nie podamy nie chcąc pozbawić Czytelników przyjemności samodzielnego przeprowadzenia gry do końca.

Drugim, wybitnym filmem, który zobaczymy podczas festiwalu jest „Wielka przygoda”, poświęcona życiu słynnego czeskiego badacza Afryki Środkowej z końca ub. wieku — dr. Emila Holuba. Film ten ukazuje tragiczną beznadziejną walkę badacza, który w ustroju kapitalistycznym jest całkowicie osamotniony i większość życia poświęca na ciążenie funduszy na tak ważną wyprawę naukową. Gdy udaje mu się wreszcie dopiąć celu, narażony jest w czasie samej wyprawy na tysiące trudności. Musi walczyć nie tylko z dziką przyrodą, z plemionami murzyńskimi, ale i z angielskimi imperialistami, obawiającymi się zagrożenia ich interesów kolonialnych. Sceny afrykańskie filmu stoja na tak wysokim poziomie, są tak realistyczne, że trudno uwierzyć, iż krecone były na Barrandowie, gdzie zbudowano specjalną wioskę murzyńską.

„Wielka przygoda”, według scenariusza Brdečka, reżyserował Milos Makovec. Doskonałym odtwórcą roli dra Holuba jest O. Krejca.

Wśród filmów festiwalowych znajduje się również film „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”, odznaczony zaszczytną Nagrodą Przyjaźni zeszłorocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Wierach. Jest to kolorowa, pełna muzyki, śpiewów i tańca opowieść o dziejach młodzieżowego zespołu amatorskiego, który pragnie popularyzować piękno ludowych czechosłowackich pieśni i tańców. Widzimy, jak zespół dojrzewa, jak osiąga swój wysoki poziom artystyczny, wzruszając nas osobiste konflikty bohaterów.

Ostatnim nowym filmem festiwalu jest „Uśmiechnięty kraj”, ukazujący w ciekawy sposób nowe życie czechosłowackiej wsi, a właściwie dwóch są-

siednich wsi — spółdzielczej i indywidualnej. W przekonujący sposób autorzy filmu pokazali nam, jak wieś spółdzielcza może oddziaływać na chłopów gospodarujących indywidualnie i dopomóc im w przejściu do nowych, wyższych form gospodarki. Film posiada piękne zdjęcia i odznacza się dobrą grą aktorów.

Filmy tegorocznego festiwalu czechosłowackiego są dowodem dalszego rozwoju kinematografii bratniego narodu i niewątpliwie będą się cieszyły wśród naszych widzów wielkim powodzeniem. A. R.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE „KSIAŻKI I WIEDZY”

Ukazała się ostatnio jako 13 pozycja serii „Zagadnienia teorii marksizmu - leninizmu” praca G. Glezermana „Marksizm-leninizm o bazie i nadbudowie”.

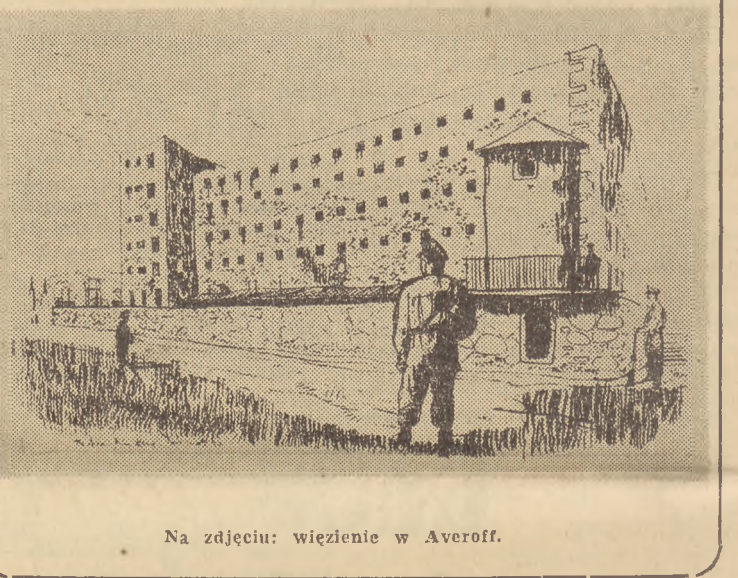
W pracy swej Glezerman podkreśla, iż stosunki wzajemne bazy i nadbudowy w społeczeństwie radzieckim podlegają różnym prawom materializmu historycznego odkrytym przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Dopóki twórcy komunizmu naukowego nie rozstrzygnęli tego problemu w duchu materializmu, dopóki marksizm z całej skomplikowanej sieci stosunków społecznych nie wyodrębnił ekonomicznych stosunków między ludźmi jako zasadniczych i podstawowych, nie można było odkryć praw rozwojowych życia społecznego, nie można było przekształcić badań nad historią społeczeństwa w naukę.

## PRZED WYSTAWĄ RYSUNKÓW ANGIELSKIEGO BOJOWNIKA O POKÓJ PAULA HOGARTHA

Gratifikacja angielski Paul Hogarth należy do tych twórców, którzy sztukę swą łączą nierozdzielnie z walką o sprawiedliwość i postęp.

Głównym przedmiotem zainteresowań twórczych Hogartha jest dziedzina reportażu społecznego. Artysta wielokrotnie podróżował po Europie, przywoząc ze swych wędrowek cykle rysunków odznaczających się ostrością spojrzenia na problematykę społeczną i wysokimi walorami estetycznymi. Polskę odwiedził Hogarth trzykrotnie — po raz pierwszy w 1948 r. z okazji Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu. W r. 1950 brał udział w II Światowym Kongresie Obródców Pokoju, w styczniu roku ubiegłego uczestniczył w obradach Zjazdu Polskich Artystów Plastyków. Rysunki Paula Hogartha, wynik zszlaczonych podróży do Grecji to wstrząsający reportaż z kraju Bełojannis. Wrażenia na krzywdę społeczną świadomości artysty dostrzegła w Grecji dzisiejszej przede wszystkim człowieka. Życie, troski, walka ludu greckiego stały się głównym przedmiotem zainteresowań artysty. Cykl rysunków Paula Hogartha zatytułowany „Grecja 1952 rok” przybył obecnie do Polski i w najbliższym czasie zostaną one wystawione w większych miastach.



Na zdjęciu: więzienie w Averoff.

ILIA ERENBURG

## Dziewięta FALA

TRANSLACJA GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Sprawa sądowa została wyznaczona. Zaraz na pierwszym posiedzeniu prokurator przedstawił Clarkowi list Józefa Elliota. Adwokat uniósł się, nazwał prokuratora oszustem, oświadczył, że szubrawcy, którzy skomponowali ten list, to idioci, gdyż Harrison był zwykłym Murzynem i nikt w New Yorku nie mógł się nim interesować.

Sędzia zachekał, dopóki Clark się nie uspokoi i powiedział:

— Jestem zmuszony aresztować pana za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu. Dokument, o którym się pan tak nieostrożnie wyraża, został przesłany prokuratorowi przez władze sądowe stanu New Jersey. Nie rozumiem tylko jednego: na co pan wydał siedemset dolarów? Wiem, że w sprawach pieniężnych jest pan człowiekiem uczciwym i nie przypuszczam, ażeby pan przywłaszczył sobie te pieniądze. Jak widać, wydał je pan, usiłując przekupić straż więzienną.

Clark odpowiedział z namysłem:

— Przez trzydzieści dwa lata byłem adwokatem tutaj, w Jacksonie. Wiem, że w Missisipi jest bawełna, że są tu dzierzawcy, że jest major Smead. Ale sprawiedliwości w Missisipi nie ma. Pamiętam pana jako małego chłopca. Pan nie jest oszustem, jest pan tylko człowiekiem niemądrym i pozbawionym charakteru...

Prokurator zaproponował, ażeby odłożyć rozprawę sądową: należy ustalić, na co właściwie wydał Clark otrzymane pieniądze.

Tego wieczoru sędzia pił whisky z doktorem Helicem. Opowiadawszy, jak Clarka zaprowadzono do więzienia, sędzia dodał szeptem:

— Teraz rozumiem, jakie niebezpieczeństwo grozi Ameryce. Przecież dobrze znałem Clarka, bywałem u niego. Robił wrażenie człowieka cichego, dobrego ojca rodziny. Przed obiadem od mawiał modlitwę... Cóż za szatańskie zamaskowanie się. Przecież to dziki fanatyk. Właśnie z takich formuje się „piąta kolumna”.

Kiedy dozorca Nicolson przeczytał w gazetach, że Clark usiłował przekupić straż więzienną — uderzył się w czoło: teraz rozumiem... Pobiegł do prokuratora:

— Pan może powiedzieć, panie prokuratorze, że jestem głupcem, rzeczywiście, orientuję się bardzo powoli. Kiedy Clark był u nas, tego samego dnia, to znaczy tego dnia, kiedy powiesił się czarny — było bardzo gorąco. Clark mi powiedział, że jest bardzo gorąco, odpowiedziałem, że naprawdę jest bardzo gorąco. Usiadł w poczekalni, tam nie by-

ło tak gorąco; spytał, jak mi się powodzi, powie działem, że kiepsko, bo mam troje dzieci. Zaczęłam wypyttywać, ile zarabiam, kiedy dostanę podwyżkę... Dawał mi do zrozumienia, że może mi dać dolary, ale ja to zrozumiałam dopiero teraz. Bardzo pana proszę, panie prokuratorze, niech pan zapisze, że on mnie chciał przekupić, mnie, Artura Nicolsona. Pan ma już zapisany rok urodzenia, i że jestem weteranem wojennym...

Zeznania pracownika gazowni, Harry Milsa, okazały się jeszcze ważniejsze. Harry zakomunikował, że jesienią zeszłego roku, zdaje się, w październiku, był w dzielnicy murzyńskiej i widział tam adwokata Clarka, który pytał, gdzie mieszka tam jakiś Murzyn. Harry Mils, nie usłyszał jednakże, kogo właściwie szukał Clark, ale zorientował się, że adwokat szuka kobiety i oczywiście czarnej, gdyż białe tam nie mieszkają. Co do osoby Clarka, Harry Mils nie mógł się mylić: dobrze zna adwokata, wiele razy sprawał u niego licznik.

Prokurator uważał, że ośrodek organizacji „Przyjaciele Pokoju” znajduje się w dzielnicy murzyńskiej. Nie ma w tym nic dziwnego. Prawie każdy Murzyn w duszy sprzyja czerwonym. Policja rozpoczęła poszukiwania kobiety, do której przychodził Clark. Poszukiwania okazały się daremne. Naczelnik policji skarżył się prokuratorowi:

— To ewane bestie. Udały, że nigdy Clarka nie widzieli na oczy. Odechciwa się słuchać... Już dawno czas dać im nauczkę.

Wspólniczki Clarka nie udało się znaleźć. Kiedy proces został wznowiony, prokurator oświadczył oskarżonemu:

— Teraz już wiemy, że pomagała panu Murzynka, która pan odwiedzała.

Sędzia zauważył, że słowa prokuratora zdenerwowały Clarka. A więc natrafiłszy na właściwy ślad...

Po chwili milczenia Clark odpowiedział: — Proszę o odroczenie rozprawy do dnia jutrzejszego — pragnę trochę zniechęcić.

Sędzia był w słodnym niebie. Cały rok męczył się nad tą sprawą, ale nie napróżno. Zrobił teraz karierę. W nocy poszedł do komórek swojej służącej i zasypiając powiedział:

— Wkrótce zrobię karierę, rozumiesz? Będę prowadził wspaniałe życie, ale ciebie zabiorę do siebie. Jesteś czarna, to prawda, ale dobrze znasz się na kuchni...

Rano zadzwońował do majora Smeadla.

— Niech pan przyjdzie na rozprawę, powiedział nam się niestwierdzenie. Clark obiecał, że dziś przyzna się do wszystkiego...

Major Smeadle powinowszował sędziemu, ale powiedział, że przyjąć nie może: wybiera się na dworzec — za godzinę przyjeżdża senator Low. (D. c. n.)